Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 30 Października 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 251 (1893).

Zadania inteligencji demokratycznej.

W dobie powojennej szeroko rozwinęła się dyskusja na temat istotnej roli inteligencji, t. zn. warstw wykształconych, w społeczeństwie. Pojawiły się próby zorganizowania inteligencji w jakąś całość, powiązaną wspólnemi interesami i zdążającą do wspólnych celów. Próby te, czynione w skali międzynarodowej, za przykładem międzynarodówek robotniczych i chłopskich, doprowadziły do stworzenia „Międzynarodowej Konfederacji Pracowników Umysłowych" (C. I. T. I.). U podstawy tej koncepcji leżało przekonanie o istnieniu wśród inteligencji pewnej więzi społeczno-ekonomicznej, zdolnej do wytworzenia nowej klasy społecznej.

Zagadnieniem powyższem zajmuje się w ciekawej książce p. t. *„Kryzys demokracji"* *prof. Kazimierz Zakrzewski*. Dochodzi on w swoich rozważaniach, zawartych w rozdziale „Zagadnienie inteligencji", do konkluzji pesymistycznych dla przyszłości inteligencji, jako odrębnej klasy społecznej. Ze stanowiska teoretycznego brakuje jej „wspólnego stosunku ekonomicznego do produkcji, brakuje bazy moralnej", natomiast charakteryzuje ją (inteligencję) „jeszcze większe zróżniczkowanie wewnętrzne, aniżeli w łonie klas uznanych, brak antagonizmu do jakiejś innej klasy, w którymby inteligencja manifestowała swą klasową świadomość". Istotę klasy społecznej lapidarnie ujmuje *Guyesse*, współczesny Sorelowi pisarz, w organie rewolucyjnych syndykalistów francuskich: „klasy są to walczące zbiorowości". Inteligencja jest wszędzie, w każdem działaniu społecznem, jest jego mózgiem, myślą i siłą kierowniczą. Ale nigdy się nie zmieści w jedeym prądzie, przeciwnie, dzieli swoje siły pomiędzy wszystkie, jest sztabem i awangardą walczących ze sobą obozów społecznych.

Międzynarodowa Konfederacja Pracowników Umysłowych określa z goryczą jeden z jej przywódców, *José Germain*, jako „ośrodek żywy i szlachetny, który płynie wśród magmy bezkształtnej i bezwolnej". Praktyka tej organizacji wykazała, że inteligencji, jako całości, nie da się skupić pod jednym wspólnym sztandarem, nawet jeżeli na nim wypisane są hasła o charakterze tylko zawodowo-syndykalistycznym. Również w tej dziedzinie niema haseł tak wspólnie żywotnych dla *całej* inteligencji, aby potrafiła ona wydobyć z siebie siły, potrzebne do ich zrealizowania. Niema wśród inteligencji solidarności klasowej, a przeto usiłowania stworzenia z niej odrębnej klasy społecznej skazane są na niepowodzenie. Zdaniem prof. Zakrzewskiego, inteligencja powinna przejąć się „duchem państwowotwórczym, przenikać wszystkie klasy i manifestować się w każdej z nich, budząc wszędzie energję i organizując w ten sposób elitę społeczną".

* * *

Na tle tych trafnych uwag warto zastanowić się nad rolą warstw inteligenckich w Polsce współczesnej, nad udziałem ich w rozgrywającej się obecnie walce o przetworzenie podstaw ustrojowych państwa, o zmianę psychologji politycznej obywateli.

Publicystyka opozycyjna — pod tym względem zadziwiająca panuje zgoda pomiędzy lewicą a prawicą — dosiadła od lat kilku jednego konia i jedzie na nim niezmordowanie do dzisiaj, pomimo, że z tego konia nic już prawie nie zostało. Koniem tym jest do znudzenia powtarzany na wszelkie sposoby zarzut, czyniony obozowi pomajowemu, iż ani jego Wódz, ani on sam, nie zdają sobie dokładnie sprawy, w imię czego został dokonany przewrót w maju 1926 r. i jakie są pozytywne, ostateczne cele panującego od tamtej chwili systemu. Zarzut ten ma przekonywać kogo należy, że obozowi pomajowemu obce są wszelkie ideologiczne, konstruktywne przesłanki w działaniu, jedynem zaś jego dążeniem jest utrzymanie się przy władzy i utrwalenie jej w swoich rękach.

Cała ta argumentacja, o ileby ją potraktować serjo, musiałaby świadczyć o niezbyt wysokiej inteligencji tych, którzy jej bezustannie używają. Tylko bowiem człowiek ograniczony lub ślepy może nie widzieć bezpośredniego związku, jaki zachodzi pomiędzy reformistycznemi dążeniami obozu pomajowego, a tym ogólnym prądem umysłowym i społecznym doby powojennej, który w większym lub mniejszym stopniu we wszystkich państwach wyraża się w głębokiem przewartościowaniu dotychczasowych pojęć, form i podstaw życia zbiorowego. Narastanie nowych pojęć, wywołanych ogromnemi zmianami w strukturze i dynamice życia społecznego i gospodarczego w latach powojennych, z niepowstrzymaną siłą zmierza do przetworzenia starych, przeżytych form na nowe. Ustrój demokratyczno-parlamentarny, zwyrodniały w oligarchję partyjną, znajduje się wszędzie pod naporem sił społecznych, szukających tych nowych, lepszych form. Cechą charakterystyczną toczącej się walki jest ofensywa uniwersalizmu społecznego i państwowego przeciwko liberalizmowi, powstawanie pojęcia nowego demokratycznego autorytetu.

Po tej linji rozwija się również walka wewnętrzna w Polsce, a zniszczenie form i metod dawnych organizacyj partyjnych, nadanie Prezydentowi roli najwyższego w państwie demokratycznego autorytetu, powołanie do współudziału w życiu państwowem społeczeństwa zorganizowanego w postaci syndykalistycznych — oto główne zręby rysującej się w przyszłości reformy. Prowadzić ona musi powoli do przetworzenia się pseudo—demokracji politycznej w demokrację społeczno-gospodarczą.

„Rewolucja nie odbywa się nigdy dla programu naprzód ustalonego. Wybucha w imię idei, w imię tej istności psychiczno-społecznej, którą Jerzy Sorel nazwał mitem społecznym... Rewolucja stwarza swój program, rozwijając się". (K. Zakrzewski. Drogowskazy str. 121—122). Taki też jest przebieg w Polsce rewolucji majowej. Człowiek, który nazywa się inteligentem, powinien wyczuć tendencje rozwojowe każdego podobnego procesu, powinien widzieć pokrewieństwo psychologji politycznej obozu rządzącego z wszecheuropejskim prądem reformistycznym, który dla nowych zagadnień i wymogów życia zbiorowego pragnie znaleźć nowe formy i środki ich rozwiązywania.

Przewrót majowy nie dokonał się *wewnątrz tego samego systemu, który wówczas panował w Polsce*. Nie ograniczył się tylko do przesunięcia sił politycznych, lecz bezpośrednio po swojem zwycięstwie przeciwstawił się samemu systemowi sejmokracji. Takie miało znaczenie odrzucenie przez Marszałka Piłsudskiego nazajutrz po przewrocie oferty popierającej go w dniach przewrotu lewicy sejmowej. Punkt wyjścia dalszego rozwoju wypadków został przez to samo określony, chociaż znaczenie tego faktu nie było przez ogół należycie zrozumiane. Następne cztery lata były okresem powolnego krystalizowania się istotnego sensu przewrotu, który pierwotnie przez samych jego uczestników był rozmaicie rozumiany, jeżeli chodzi o jego dalsze pozytywne cele. Dziś z perspektywy lat przeszło czterech, na tle dokonywających się w całej Europie przemian, na tle powszechnego kryzysu demokracji parlamentarnej i występujących równolegle z nim nowych poglądów w dziedzinie organizacji życia państwowego i społecznego, wiele z tego, co się w tym okresie stało lub nie stało w Polsce, jest łatwiejsze do zrozumienia i uzasadnienia. Umysł i intuicja Wodza przewrotu znacznie wyprzedziły przeciętny poziom ideowy inteligencji polskiej, wśród której w r. 1926 nie brakło wprawdzie ostrej krytyki panujących wówczas stosunków, lecz która w swej ogromnej większości obracała się wciąż myślowo w zaklętem kole pojęć i formułek doktryny demokracji parlamentarnej.

Od tego czasu proces przenikania wśród inteligencji świadomości o kierunku i potrzebie nadchodzących zmian poczynił znaczne postępy, lecz nie osiągnął jeszcze tego poziomu, który jest potrzebny dla wytworzenia *jednolitej platformy ideologicznej obozu młodej demokracji*, idącej z Marszałkiem Piłsudskim ku naprawie Rzeczypospolitej. Zadanie to wysuwa się przed nami jako imperatyw nadchodzącego okresu.

Testis.

Ś.p. ppułk. dypl. Jan Tatara,



który w dniu 24 b. m. uległ śmiertelnemu wypadkowi samochodowemu pod Drobinem, jadąc w sprawach służbowych z radcą M. S. Z. St. Zaćwilichowskim.

Wymiana depesz.

WARSZAWA, 29.X (P. A. T.). Z okazji zaślubin księżniczki włoskiej Joanny z królem bułgarskim Borysem, Pan Prezydent Rzeczypospolitej wysłał do króla Wiktora Emanuela następującą depeszę:

„W szczęśliwym dniu zaślubin Jej Królewskiej Wysokości księżniczki Joanny z Jego Królewską Mością królem Bułgarów, proszę Waszą Królewską Mość o przyjęcie moich powinszowań i najszczerszych życzeń.

(—) *Ignacy Mościcki*.

W odpowiedzi król włoski nadesłał depeszę następującą:

Dziękuję serdecznie Waszej Ekscelencji za uprzejme życzenia.

(—) *Wiktor Emanuel*.

Podróż inspekcyjna p. min. Prystora.

ŁÓDŹ, 29.X. (Pat). We wtorek przybył do Koła p. minister pracy i opieki społecznej Aleksander Prystor. P. minister udał się na lustrację Kas Chorych, zakładów, należących do Kas Chorych, oraz instytucyj opieki społecznej, związków komunalnych i stowarzyszeń społecznych.

Min. Prystor uda się następnie do Turka, Kalisza i do Wielunia. P. ministrowi towarzyszy wojewoda łódzki p. Jaszczołt oraz naczelnik wydziału opieki społecznej urzędu wojewódzkiego.

Aresztowanie kandydata na posła z listy Ukraińskiego i Białoruskiego Bloku.

LWÓW, 29. X. (Pat.). W dniu 28 b. m. aresztowany został w Samborze naskutek nakazu prokuratora Ostap Kobierski, członek zarządu głównego Ukraińskiej Socjalistycznej Radykalnej Partji, kandydat na trzeciem miejscu listy Ukraińskiego i Białoruskiego Bloku wyborczego w okręgu wyborczym Nr. 49 w Samborze.

Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem zbrodni zakłócenia spokoju publicznego. Kobierski został odstawiony do więzienia przy Sądzie Okręgowym w Samborze.

Unieważnienie 9 list w Lublinie.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Okręgowa komisja wyborcza w Lublinie unieważniła listę Centrolewu oraz listę Ukraińsko-Białoruskiego Bloku Wyborczego, Komunistyczną listę Jedność Robotniczo-Chłopska, Bloku Chłopskiego „Samopomoc", Selrob — Jedność, Zjednoczenia Chłopów i Robotników i Bloku Drobnych Rolników. Inne listy zostały zatwierdzone.

Na czele listy Centrolewu w Lublinie stała b. posłanka Irena Kosmowska.

List pasterski metropolity Dionizego w sprawie wyborów.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Kancelarja synodu Kościoła prawosławnego w Polsce ogłosiła wczoraj list pasterski metropolity prawosławnego Dionizego, poświęcony zbliżającym się wyborom do ciał ustawodawczych. W liście tym zwierzchność Kościoła prawosławnego w Polsce wzywa wszystkich obywateli polskich wyznania prawosławnego, by spełnili swój obowiązek i wzięli udział w nadchodzących wyborach.

Dalej metropolita Dionizy przypomina, iż przed kilkoma miesiącami Prezydent Rzplitej zaświadczył przed całym światem przychylny stosunek władz polskich wobec potrzeb duchowieństwa prawosławnego, zamieszkującego Polskę, wskazując w ten sposób, że zostaną przedsięwzięte zarządzenia, mające zadość uczynić potrzebom Kościoła prawosławnego w Polsce. Dlatego metropolita Dionizy stwierdza, że aby to nastąpiło, niezbędnym jest dla państwa pokój wewnętrzny, sprawiedliwe prawa, rząd mocny, lecz jednakowo przychylny wszystkim obywatelom, dbający o pożytek całego państwa i wszystkich jego mieszkańców.

Członkami przyszłych izb prawodawczych, zdaniem listu pasterskiego, powinni zostać ludzie, dążący do wzajemnej współpracy z rządem, mający na widoku nie osobiste swe korzyści, lecz dobro ogółu. Dlatego prawosławni obywatele polscy powinni głosować na tych kandydatów, którzy swą pracą i wiedzą przyczyniają się do rozkwitu państwa.

List metropolity Dionizego daje do zrozumienia, iż prawosławni głosować powinni na listę BBWR.

—oo—

Interwencja przedstawicieli Centrolewu w sprawie unieważnienia list okręgowych.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W dniu wczorajszym członkowie państwowej komisji wyborczej, b. poseł Puzak z ramienia PPS, Krysa z ramienia Stronnictwa Chłopskiego oraz mec. Urbanowicz z ramienia „Piasta" interwenjowali u generalnego komisarza wyborczego w sprawie unieważnienia w kilku okręgach list Związku Obrony Praw i Wolności Ludu.

Pan sędzia Giżycki oświadczył, że będzie interwenjował u przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych w konkretnych wypadkach, wskazanych przez członków komisji państwowej, dając odpowiednie wskazówki. Interwencja ta pozostaje w związku głównie z unieważnieniem listy Centrolewu w powiecie krakowskim, na której czele stał marsz. Daszyński. Z tego powodu prasa opozycyjna uczyniła wielkie larum, twierdząc, iż unieważnienie tej listy odbyło się nieprawnie.

Jak donoszą z Krakowa, listy te złożono w ostatniej chwili, targowano się bowiem z centralą warszawską o mandaty do ostatniej niemal godziny, co widocznie uniemożliwiło zebranie na czas potrzebnej ilości podpisów. Przewodniczący komisji okręgowej otrzymawszy listę Centrolewu spostrzegł już na pierwszy rzut oka, że kilkanaście podpisów budzą duże wątpliwości, co do autentyczności. Istotnie, bliższe badania wykazały, że przeszło 40 podpisów sfałszowanych jest przez jedną osobę, a nawet poszczególne osoby pod tą listą podpisane zaprzeczają autentyczności tych podpisów.

Obecnie pełnomocnik listy Centrolewu w powiecie krakowskim zbiera ponownie od tych osób, których podpisy widnieją na liście, nowe podpisy, które następnie rejentalnie zatwierdzi i przedstawi komisji wyborczej celem zreasumowania uchwały poprzedniej. Wydaje się jednak rzeczą problematyczną, by uchwała ta została zreasumowana, gdyż fałszowanie podpisów zostało dowiedzione i nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Proces b. posłów, osadzonych w Brześciu, odbędzie się po wyborach.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Według wiadomości ze sfer sądowniczych, śledztwo w sprawie b. posłów, osadzonych w więzieniu w Brześciu, posuwa się szybko naprzód. Wszyscy posłowie są już zbadani przez sędziego śledczego Demanta. W toku śledztwa powstała konieczność powołania świadków, zamieszkujących w różnych miejscowościach państwa. Proces b. posłów nie będzie się mógł odbyć przed wyborami, a to ze względu na konieczność uzupełnienia śledztwa, oraz z uwagi na termin przewidziany przez obowiązującą procedurę karną.

Oskarżeni b. posłowie są w dalszym ciągu izolowani jako więźniowie, pozostający pod śledztwem, wolno im jednak porozumiewać się z rodzinami, oraz załatwiać ważniejsze sprawy osobiste i majątkowe.

Dymisja Dyrektorjatu Kłajpedy.

KOWNO, 29.X. (Pat). Dyrektorjat Kłajpedy podał się do dymisji. Termin zwołania nowowybranego sejmiku został wyznaczony na dzień 11 listopada. Nowy sejmik wyłoni nowy dyrektorjat.

Przeciwko jątrzeniu stosunków polsko-niemieckich.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W związku z ukazaniem się w niektórych pismach polskich wiadomości, zawierających pewne zarzuty pod adresem niemieckiego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Polsce, dowiadujemy się, że M. S. Z. zwróciło się z prośbą do prasy o powstrzymanie się w przyszłości od podobnych wystąpień, których ukazanie się w dziennikach obu krajów jest dla wzajemnych stosunków szkodliwe.

Rewolucja na Formozie.

Na północno-zachodniej części Formozy wybuchła rewolucja. Japońskie ministerjum wojny wysłało oddziały piechoty i eskadry lotnicze celem stłumienia powstania.

Miasto Hori zostało owładnięte przez rewolucjonistów; istnieje obawa, że powstańcy wycięli w pień załogę japońską.

W miejscowości Musza, niedaleko miasta Taiczu, będącego ważnym punktem węzłowym kolei, zostało zamordowanych przez powstańców 300 rodzin japońskich.

W Taiczu rewolucjoniści wymordowali oddział żandarmerji, broniący wstępu do gmachu policyjnego.

Przyczyny tego wybuchu powstania nie są jeszcze dokładnie ustalone. Pono chodzi tu o odruch ludu wiejskiego przeciw projektowi rządu japońskiego wybudowania na Formozie wielkiej elektrowni. Okoliczność tę wyzyskali agitatorzy, by wzniecić powstanie i podżegać masy przeciw władzom japońskim.

WIADOMOŚCI z KOWNA

Reorganizacja partji „tautininków".

Jak obiegają pogłoski w Kownie, centralny komitet narodowców zajmuje się obecnie opracowaniem nowego statutu Związku w myśl życzeń, jakie wypowiedziano na ostatnim zjeździe stronnictwa. Związek narodowców ma być zreorganizowany na podstawach korporacyjnych. Ma on założyć kilka oddziałów, w których będą reprezentowane różne warstwy ludności. W skład Związku mają wchodzić nietylko rolnicy i urzędnicy, lecz również kupcy, przemysłowcy, robotnicy i rzemieślnicy. W ten sposób narodowcy zamierzają pozyskać dla swego Związku znaczną część ludności.

Statut przewiduje założenie Rady generalnej, która ma się składać z przedstawicieli poszczególnych korporacyj. Rada generalna, według przekonania narodowców, będzie mogła wywrzeć większy wpływ na życie polityczne w kraju.

Myśl o założeniu Rady generalnej nie jest właściwie nowa. Mówiono już o tem za rządów prof. Woldemarasa. Ale prof. Woldemaras obawiał się, iż Rada będzie mu robiła konkurencję i przeto dążenia do jej założenia hamował. Obecnie, jak się pokazuje, projek ten znów się stał aktualny. Wszelako nie jest jeszcze pewnem, czy narodowcy obecnie potrafią urzeczywistnić swe faszystowskie plany.

500-LETNIA ROCZNICA ZGONU KS. WITOLDA.

Dnia 27 b. m. obchodzono na Litwie 500-letnią rocznicę zgonu wielkiego księcia Witolda. Najuroczyściej obchodzono ten dzień w Kownie. W bazylice odprawiono mszę żałobną, na której obecny był rząd, generalicja, szaulisi, studenci i przedstawiciele różnych organizacyj. Po południu odprawiono nabożeństwo za poległych o wolność. Wieczorem w różnych częściach miasta urządzono koncerty i okolicznościowe odczyty.

Aresztowanie b. posła Duro.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W Opatowie województwa kieleckiego został aresztowany b. poseł Andrzej Duro za wystąpienia antypaństwowe na wiecach.

Oświadczenie Mac Donalda.

LONDYN, 29.X (Pat). W przemówieniu, wygłoszonem w dniu 28 b. m., premjer Mac Donald oświadczył, że należy spróbować przez postępowanie w duchu mandatu nad Palestyną i stosowanie się ściśle do jego litery usunąć rozbieżności między wrogiemi stronami przez złożenie pewnych deklaracyj.

Mówiąc o konferencji Imperjum, Mac Donald zaznaczył, iż konferencja ta wykazała, że wolna wymiana pomiędzy poszczególnemi częściami Imperjum jest absolutnym nonsensem i że jedyną taryfą, mogącą mieć jakąkolwiek wartość dla dominjów, byłaby taryfa celna od artykułów spożywczych.

Prawa opozycja w centralnym zarządzie trustu bawełnianego

MOSKWA, 29. X. (Pat.) W centralnym zarządzie trustu bawełnianego stwierdzono istnienie prawej opozycji. Władze partyjne rozwiązały okoliczne jaczejki partji oraz postanowiły wdrożyć dochodzenie dyscyplinarne przeciwko pełnomocnikowi Gławchłopkomu w Moskwie.

Bezpośrednim powodem tych zarządzeń jest — jak się zdaje — to, że wynik tegorocznych zbiorów bawełny daleko odbiega od spodziewanych rezultatów. Prasa pisze, że 23 tys. ha bawełny przepadło wskutek braku dozoru na plantacjach.

Giełda warszawska z dn. 29.X b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,93¼—8,95¼—8,91¼
Belgja	124,7—124,69—124,06
Budapeszt	156,10—156,50—155,70
Bukareszt	5,30—5,31½—5,28½
Holandja	359,30—360,20—358,40
Londyn	43,33—43,48—43,22
Nowy York	8,911—8,931—8,891
Paryż	35,00—35,09—34,91
Praga	26,45—26,51—26,39
Nowy York kabel	8,92—8,94—8,90
Szwajcarja	173,13—173,56—172,70
Berlin w obr. pryw.	212,50

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc.	100,00—103,00—101,25
5% Konwersyjna	49,50
3% premjowa pożyczka budowlana	50,00
10% Kolejowa	103,75
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
7% dolarowe ziemskie	76,50
8% warszawskie	71,75—71,50
5% Częstochowy	62,75
8% Łodzi	66,50
6% obligacje m. Warsz. VII em.	51,75

AKCJE:

Bank Polski	157,50—158,00
Cukier	35,00—35,50
Węgiel	38,00
Norblin	35,00
Ostrowiec serja B.	46,00
Rudzki	12,75

Nad masowym grobem w Alsdorf

(Korespondencja własna).

Akwizgran, w październiku 1930 r.

Straszna katastrofa w Alsdorf wywołała w Brukseli wstrząsające wrażenie, gdyż teren, na którym leży kopalnia Wilhelm, pozostawał przez kilka lat po wojnie pod zarządem Belgji i wielu brukselczyków zna tamte strony doskonale, jest to bowiem pas graniczny. Korzystając przeto z zaproszenia znajomych, którzy wybierali się autem na miejsce katastrofy, pojechałem z nimi. Prosto na wschód, drogą na Landen i Liége popędziło auto. Krótka odprawa na granicy z okazaniem niezbędnego tryptyku, i wkrótce znaleźliśmy się w Akwizgranie, skąd już tylko kilka kilometrów dzieliło nas od miejsca katastrofy.

Nareszcie Alsdorf. Miła osada w pożółkłej zieleni drzew, z czystemi domami robotników, gdzie jeszcze we wtorek rano o godzinie 7.24 panował cichy spokój. Część górników zeszła już dawno do pracy dziennej, inni, zdoławszy się już umyć po pracy nocnej, spali niefrasobliwie. O godzinie 7.24 życie w kopalni płynęło zwykłym trybem, zjeżdżały i wyjeżdżały na powierzchnię windy szybów Anna I i Anna II, po nadszybiu uwijali się robotnicy nawierzchni, lokomotywy przetaczały ładowane wagony. O godzinie 7.25 z szybu Anna II strzelił słup ognia i dymu i nastąpił moment strasznego zniszczenia. Pod ziemią zawaliły się galerje i komory, grzebiąc kilkuset górników, nad ziemią wszystko zostało złamane, skruszone, starte na proch. Runęła wieża ekstrakcyjna, winda zerwana pogrążyła się w czeluść, cały długi budynek administracyjny przedstawia jedno wielkie rumowisko, z którego wciąż jeszcze wydobywa się zabitych.

Wokół szybu Anna II pustka. Całe tragiczne życie mieszkańców Alsdorfu skupiło się w szybie Anna I, gdzie skoncentrowana została akcja ratunkowa. Nadbiegły już drużyny ratunkowe z dalekich nawet stron, z kopalń westfalskich, karne, świetnie zorganizowane i wyekwipowane. Winda, która zwykle wyciągała na powierzchnię tylko węgiel, dziś spuszcza w dół ludzi żywych, a wyciąga raz po raz trupy. W ubocznej izbie urządzono plac opatrunkowy. Lecz lekarze czekają bezczynnie. Rannych odstawiono już do szpitali, a teraz wydobywa się tylko zabitych. Wychodzę z budynku i teraz dopiero widzę na nadszybiu szereg skrzyń nakrytych derkami. Tu i tam stoi „schupo". Podchodzę i, okazując moją legitymację dziennikarską, zdejmuję kapelusz przed tym tragicznym szeregiem martwych męczenników pracy. Liczę skrzynie. Wymaga to dłuższego czasu. Jest ich już 261, a coraz przybywają dalsze.

Przyłączam się do drużyny, która właśnie wyniosła i ustawiła w szeregu kilka skrzyń i pytam przodownika:

— Ilu jeszcze może być pod ziemią?

— Apel wykazał, że powinno ich być jeszcze 30-tu.

— Czy mogą być żywi?

Uśmiechnął się smutnie, a ten uśmiech zamienił się na jego czarnej skupionej twarzy w bolesny skurcz.

— Dziś nad ranem przestaliśmy wydobywać żywych.

W pewnem oddaleniu od szybu, oddzielona odeń szeregiem „schupo", stoi grupa tych, którzy, pracując w chwili wybuchu w miejscach oddalonych, wyszli cało. Nie odeszli do domów, lecz stoją czarni w milczeniu, oczekując na wiadomość o towarzyszach. Raz wraz podbiega do tej grupy urzędnik i rozdaje między oczekujących ulotki, pisane na maszynie biuletyny, na których lista nazwisk pogrzebanych w czeluściach górników wydłuża się raz po raz. Gromada stoi, jakby obojętna, nieruchoma, zwarta. Nie padnie w niej ani jedno słowo, tylko od czasu do czasu odezwie się westchnienie, ciężkie, jak głaz.

W tej chwili wybiega z budynku jeden z ratowników i śmieje się przeraźliwym, szatańskim śmiechem. Za nim wybiega dwóch innych, obejmują go, wsadzają do ambulansu, który szybko odjeżdża. Oszalał.

Powoli odchodzę od tej gehenny i przez szeregi torów kolejowych, pomiędzy wagonami wydostaję się na otwarte pole, by dojść do rozwalonego szybu Anna II, oddalonego o jakieś półtora kilometra. Z trudem postępuję naprzód wśród coraz większego zniszczenia i podchodzę do grupy mężczyzn, uwijających się wśród rumowisk. Jest w tej grupie i dyrektor kopalni, dr. Braus. Nie wiem po raz który już opowiada, że dziwnym zbiegiem okoliczności znajdował się w chwili katastrofy w oddaleniu około 1500 m. od szybu Anna II i właśnie patrzył w tę stronę, gdy nagle spostrzegł słup ognia, który wystrzelił z szybu na wysokość wierzy kolońskiej katedry. Równocześnie z wnętrza ziemi dobył się jęk i wstrząs i w jednej chwili wszystko przed jego oczyma zaczęło się rozsypywać w gruzy.

A teraz: co było przyczyną katastrofy? Czy naprawdę wybuch 200 kg. dynamitu, magazynowanego pod ziemią dla rozsadzania skał? Trudno to będzie ustalić, ale z tego, co opowiada jeden z uratowanych, można wnioskować, że nie jest wykluczone, iż przyczyną był wybuch gazów. Było ich 10 razem ze sztygarem w chwili wybuchu. Galerja, w której się znajdowali, zawaliła się i olbrzymie złomy odcięły im zupełnie odwrót. Zanim zdołali się zorjentować w sytuacji, poczuli w gardle duszący smak gazu. Ale w takim razie musiał się znajdować w ich zamknięciu jakiś otwór, którym ten gaz się przeciskał. Niektórzy osłabli z miejsca, inni jednak rzucili się na poszukiwanie otworu i odnaleźli go. Wówczas rozebrali się zupełnie i ubraniami zatkali jak najszczelniej otwór, zamykając dopływ gazu. Kilka godzin czekali na ratunek, aż się doczekali i wydobyci zostali lekko zatruci na powierzchnię.

Dynamit, czy gaz? Dwa magazyny dynamitu są nietknięte. Do trzeciego nie zdołano jeszcze dotrzeć. Nie zmieni to jednak faktu, że katastrofa pochłonie przeszło 300 ofiar.

M. S-t.

Prawdziwe podłoże rewolucyj w Ameryce.

Nie jest rzeczą przypadku, że w Ameryce Południowej raz po raz wybuchają powstania i rewolucje. Jest jakiś system w tym chaosie. Potężne przesunięcia gospodarcze doby powojennej doprowadziły do niesłychanego kataklizmu, jakim jest obecny kryzys gospodarczy. Na tle kryzysu wykwitły konflikty polityczne, znajdujące sobie doskonały teren rozwoju w krajach konkwistadorów. Tam, gdzie ambicje osobiste „prezydentów", „dyktatorów" i niezliczonej ilości „generałów" przerastają interesy państwa i społeczeństwa, gdzie krewki lud przy lada okazji chwyta za broń, — wystarczy najmniejsza iskierka, by wzniecić pożar. Tak też dzieje się w Ameryce Południowej. „Ogień" przeskakuje z kraju do kraju. jeden rząd obala drugi, „rewolucje", na szczęście w większości wypadków—bezkrwawe, wybuchają, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej.

Przyjrzyjmy się stanowi rzeczy w Ameryce Łacińskiej. Zaledwie przed kilku laty republiki Panama i Nikaragua były widownią wojny domowej. Tam całkiem niedwuznacznie walczyli zwolennicy niepodległości z adherentami Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Stawką był kanał już istniejący (w Panamie) i kanał przyszłości (w Nikaragui). Potęga militarna Waszyngtonu przechyliła wówczas szalę zwycięstwa na stronę zwolenników Stanów Zjednoczonych. Meksyk, od dłuższego szeregu lat uwikłany w wojnę domową, opanowany przez czynniki radykalne, zatruwany propagandą komunistyczną, dotąd jeszcze nie zdołał ustabilizować swych wewnętrznych stosunków.. Po zabójstwie prezydenta Obregona i ustąpieniu Callesa prezydentem został Rubio, nie mogący się jednak uporać z ofensywą zrewoltowanych mas z jednej strony, z eksploatacyjnemi żądaniami zaś kapitału północno amerykańskiego—z drugiej.

W Ekwadorze zgłosił swą rezygnację prezydent Kyora, lecz nie może znaleźć zastępcy w dzisiejszych trudnych warunkach politycznych, nastał przeto stan „bezkrólewia". Wenezuela natomiast nie może pozbyć się znienawidzonego generała Gomeza, nieprawnie przedłużającego kadencję swej władzy. W republice tej lada chwila wybuchnąć może powstanie. W Boliwji komuniści pod wodzą Roberta Min Ojosy planują „marsz" na stolicę La Paz, W Chile rząd jest w przededniu upadku; skutki tego przewrotu mogą być znamienne dla sąsiednich republik. W Peru niedawno dopiero rewolta zbrojna doprowadziła do przewrotu politycznego. Wypadki w Argentynie, zakończone aresztowaniem i pozbawieniem władzy prezydenta Irigoyna, są jeszcze w pamięci u wszystkich. Obecnie krew leje się wśród kawowych plantacyj Brazylji. Największa ta republika południowo-amerykańska doznała potężnego wstrząsu. Większość stanów jest już w rękach powstańców. Prezydent Luis już został aresztowany przez rewolucjonistów. I tu zwolenników Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, w osobach prezydenta i zastępcy tegoż — d-ra Prestesa, zwalcza partja liberalna, broniąca politycznej i gospodarczej niepodległości Brazylji.

Nielepiej rzecz się ma w krajach, politycznie zależnych od Stanów Zjednoczonych. Na wyspie Kubie wre; prezydent Machado wprowadził sądy polowe, zamierzając przy pomocy siły zbrojnej Waszyngtonu proklamować siebie dyktatorem, Wyspy Filipińskie oddawna już domagają się od Stanów Zjednoczonych niepodległości. Żądania swe popierają zbrojnemi wystąpieniami. Na wyspach tych od czasu zakończenia wojny amerykańsko-hiszpańskiej sytuacja nigdy nie była tak naprężona, jak obecnie.

W czem kryje się tajemnica nagłego wybuchu krwawych rewolt i przewrotów? 115 miljonów kolorowych ludów Ameryki Łacińskiej mają już dość gospodarczej i politycznej „opieki" Stanów Zjednoczonych. Pomimo doskonałej konjunktury finansowej tuż po zakończeniu wojny europejskiej, kraje Ameryki Południowej zmuszone były zaciągnąć większe pożyczki w Stanach. Jankesi, jako monopoliści sakwy światowej, dyktowali swe uciążliwe warunki. A więc prócz sowitego procentu, musiały się kraje Ameryki Łacińskiej zgodzić na kontrolę swych finansów i systemu podatkowego przez urzędników z Północy, zmuszone też były poczynić szereg udogodnień importowych dla północno-amerykańskich towarów. Gdy jednak Waszyngton nic wzamian nie dał, ostatnio zaś wprowadzoną zwyżką ceł wwozowych zamknął dostęp dla towarów południowych krajów, hegemonję zaś swą przekształcił na imperjalizm bez żadnych osłonek, gdy miast stworzyć „Panamerykę" zamierzał poddać swej władzy cały ląd od jeziora Hudson do Ziemi Ognistej, traktując republiki południowe, jako swe kolonje, ciągnąc z nich zyski i osadzając tam „swoich" prezydentów, — przepełnił się kielich goryczy Ameryki Łacińskiej. Gniew ludu skierował się przeciw obecnym władcom, - kreaturom Waszyngtonu. Czy Stany Zjednoczone, które zresztą już teraz wspomagają „prawowite" władze w zrewoltowanych krajach, nadal będą spokojnem okiem spoglądały na niepomyślny dla nich wynik rewolucyj, odpowiedź na to dadzą najbliższe miesiące.

Pewnem jest jedno: w Ameryce Łacińskiej rozpoczął się potężny, jakkolwiek spontaniczny i nieskoordynowany odruch wielkich mas ludowych przeciw gospodarczej i politycznej supremacji Stanów Zjednoczonych.

H.

Otwarcie czwartej sesji parlamentu bułgarskiego.

SOFJA, 29.X. (Pat). Prezes rady ministrów Liabczew otworzył czwartą sesję zwyczajną parlamentu. Premjer odczytał orędzie królewskie, które zaznacza, że akcja rządu w kierunku osiedlenia uchodźców i odbudowy okolic, dotkniętych przez katastrofę trzęsienia ziemi, zbliża się do pomyślnego końca. Ludność rolnicza, dotknięta zniżką cen zboża, wynikającą z kryzysu ogólno-światowego, otrzyma pomoc ze strony rządu. Nawiązując do zaślubin królewskich, orędzie wyraża podziękowanie króla i królowej za dowody sympatji, jakie złożył naród przy tej okazji. Po odczytaniu orędzia Izba uchwaliła odroczenie obrad do dnia 11-go listopada, aby umożliwić deputowanym wzięcie udziału w uroczystem przyjęciu pary królewskiej oraz wyborach do rad generalnych, mających się odbyć 9 listopada.

SOFJA, 29.X (Pat). Socjalistyczna frakcja Sobrania zgłosiła interpelację, zapytując, czy jest rzeczą prawdopodobną, że także i następca tronu będzie wychowany w wierze katolickiej. Frakcja socjalistyczna ponadto zapytuje, czy małżeństwo króla Borysa nie spowoduje nowego kursu w bułgarskiej polityce zagranicznej.

Traktat łotewsko-litewski.

KOWNO, 29.X (Pat) Traktat łotewsko litewski w głównych zarysach został już opracowany. Dotychczas pozostaje jednak nierozstrzygnięte najważniejsze zagadnienie, dotyczące ulgowych taryf dla towarów przemysłu łotewskiego oraz ustalenia kontyngentów litewskich produktów rolnych.

„Lietuvos Aidas" zaznacza, że bez ustalenia powyższego kontyngentu Litwa nie może spodziewać się żadnych korzyści, wypływających z traktatu.

Dalej wyżej wymienione pismo podaje, że Litwa w najbliższym czasie ma podpisać traktat handlowy z Rumunją na zasadzie największego uprzywilejowania. Litwa spodziewa się, że po podpisaniu tego traktatu znacznie spadną ceny na naftę.

Czułości hitlerowców z komunistami.

BERLIN, 29.X. (Pat). Wczoraj odbyło się w jednej z sal berlińskich zgromadzenie hitlerowców, na które przybył pos. Neuman z grupą komunistów.

Po przemówieniu przywódcy hitlerowców Goebelsa zabrał głos Neuman, wzywając do zaniechania walki bratobójczej między komunistami i hitlerowcami i połączenia sił celem rozwinięcia wspólnej akcji przeciwko Francji. Neuman zapowiadał, że w razie wojny z Francją armja czerwona pośpieszy z pomocą nacjonalistycznym Niemcom.

Popierajcie Ligę Morską

CO DAŁ ROBOTNIKOM RZĄD MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

1. „Umowę o pracę".
2. Sądy pracy.
3. Statut emerytalny w przedsiębiorstwach państwowych.
4. Wzrost liczby zatrudnionych robotników o 135.826 rocznie.

CO DAŁA ROBOTNIKOM OPOZYCJA PRZECIWKO MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU.

1. Narzekania na wiecach.
2. Narzekania po wiecach.
3. Narzekania przed wiecami.
4. Narzekania bez wieców.

A wobec tego każdy robotnik głosuje tylko na 1

Poufne obrady w komisji spraw zagranicznych Reichstagu

w sprawie obalenia traktatów pokojowych.

BERLIN, 29-X. (Pat). W komisji spraw zagranicznych Reichstagu rozpoczęły się dziś poufne obrady nad wnioskami stronnictw prawicowych i komunistów w sprawie obalenia traktatów pokojowych oraz przekreślenia, względnie rewizji, planu Younga.

Wnioski te dzielą się na dwie grupy.

Pierwsza obejmuje wnioski skrajno-radykalne hitlerowców o obalenie traktatu wersalskiego i planu Younga oraz wnioski komunistyczne o natychmiastowe wstrzymanie dalszych spłat reparacyjnych.

Do grupy drugiej należą wnioski Landvolku, partji gospodarczej i chrześcijańsko-socjalnej, wzywające rząd niemiecki do podjęcia kroków celem uzyskania zgody mocarstw wierzycielskich na rewizję planu reparacyjnego, względnie ogłoszenie moratorjum. W posiedzeniu wzięli udział ministrowie Curtius, Dietrich i Bredt. Również krajowe związki wysłały swych przedstawicieli.

Bezpośrednio przed otwarciem narad przybył do Reichstagu kanclerz Bruening, który odbył kolejne konferencje poufne z przedstawicielami wszystkich stronnictw, oprócz komunistów.

Najpierw kanclerz przyjął ministra hitlerowskiego dr. Fricka.

W rozmowach tych — jak informuje prasa — kanclerz miał apelować do przedstawicieli stronnictw opozycyjnych, ażeby wstrzymali się od uchwał radykalnych, zwracających się przeciw dotychczasowej polityce zagranicznej Niemiec. Uchwały takie mogłyby przynieść interesom niemieckim niepowetowane szkody. Kanclerz miał podkreślić, że z powodu światowego kryzysu gospodarczego musi najpierw dojść do ustalenia wysokości zobowiązań reparacyjnych niemieckich na podstawie istotnych zdolności Niemiec do wykonywania spłat reparacyjnych.

Obrady wypełniły przemówienia przedstawicieli poszczególnych stronnictw opozycyjnych, którzy uzasadniali zgłoszone wnioski Minister finansów Dietrich replikował na przemówienia, obrazując szczegółowo stan finansowy Rzeszy.

Po przemówieniu min. Curtiusa otwarta została dyskusja, w której zabierali głos parlamentarzyści wszystkich obozów.

Gen. von Seeckt o mowie Mussoliniego.

BERLIN, 29 X (Pat). Jeden z czołowych przedstawicieli parlamentarnych niemieckiej partji ludowej, gen. von Seeckt, w rozmowie z korespondentem berlińskim „United Press" podkreślił, że Niemcy powitać muszą z radością mowę Mussoliniego za rewizją traktatów pokojowych. Wystąpienie Mussoliniego jest dowodem, że świat rozumie niemożliwość utrzymania traktatów pokojowych.

Uwagi kierownika polityki włoskiej stanowią zachętę dla Niemiec w walce o rewizję traktatu wersalskiego przy pomocy środków pokojowych. Zaznaczając, że przemawia we własnem imieniu, gen. von Seeckt wyraził przekonanie, że nadszedł właśnie dzień, w którym Niemcy wyrzec się muszą nadziei, ażeby inne mocarstwa zredukowały swe armje do tego samego stopnia, jak się znajduje Reichswehra.

Delegacja niemiecka na przygotowawczą konferencję rozbrojeniową będzie miała okazję wysunąć żądania takiego wstrzymania zbrojeń innych mocarstw. W razie odmowy, rząd niemiecki domagać się powinien rewizji klauzul wojskowych traktatu wersalskiego i przyznania Niemcom parytetu zbrojeń, odpowiadającego zaludnieniu i geograficznemu położeniu Rzeszy. W końcu gen. von. Seeckt zwrócił się z apelem do Stanów Zjednoczonych, żeby zrozumiały krytyczną sytuację gospodarczą Niemiec i konieczność zredukowania świadczeń reparacyjnych niemieckich.

Dalsze trwanie obecnego kryzysu gospodarczego może rzucić liczne rzesze ludności niemieckiej w objęcia eksperymentatorów nacjonalistycznych, którzy w przystępie rozpaczy porwać się mogą na istniejące traktaty. Również wpływ bolszewicki mógłby tylko zyskać w razie dalszego trwania kryzysu.

Protest rządu brytyjskiego

przeciwko uprawianiu przez Z. S. S. R. propagandy komunistycznej.

LONDYN, 29.X. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin minister spraw zagranicznych Henderson oświadczył, że w wyniku przeprowadzonej ankiety zwrócił się do ambasadora sowieckiego z oświadczeniem, że rząd Z. S. S. R. nie uszanował przyjętych zobowiązań powstrzymania się od uprawiania propagandy.

Minister prosił więc ambasadora, aby zwrócił w sposób stanowczy uwagę rządu sowieckiego, że kontynuowanie propagandy może narazić na niebezpieczeństwo stosunki między obu krajami. Ambasador sowiecki w odpowiedzi swej zapewnił, że rząd jego uczynił i czynić będzie wszystko, co leży w jego mocy, aby uszanować przyjęte zobowiązania. Nie może on jednak sprawować kontroli nad działalnością III Międzynarodówki.

Echa porwania prof. Stahlberga.

Rozkaz porwania wydał gen. Vallenius.

HELSINGFORS, 29.X (Pat). Premjer Svinhuwud oznajmił przedstawicielom prasy, że dotychczasowe śledztwo niezbicie stwierdziło, iż rozkaz porwania prof. Stahlberga został wydany przez gen. Valleniusa, który zresztą podczas badania oświadczył, że tylko on winien ponosić odpowiedzialność za porwanie. Jak stwierdziło śledztwo, porwanie nie było krokiem, poprzedzającym przewrót. Prócz tego stwierdzono, że tylko kilku oficerów sztabu generalnego było zamieszanych pośrednio w porwaniu. Wszyscy oni zostali zwolnieni z zajmowanych stanowisk.

Lappowcy udziału nie brali.

HELSINGFORS, 29.X (Pat). Według ostatnich doniesień, w przygotowywanym zamachu, który zakończył się porwaniem prezydenta Stahlberga, lappowcy nie brali udziału. Zamach miał wewnętrzno-polityczne cele i dlatego twierdzenia prasy sowieckiej, że był to pierwszy krok do zrealizowania sojuszu militarystycznego państw bałtyckich w celu wystąpienia przeciwko Rosji sowieckiej, są pozbawione wszelkiej podstawy.

Napad rabunkowy na wóz pocztowy.

LUBLIN, 29. X. (Pat.) W nocy z 28 na 29 bm. między Tomaszowem Lubelskim a Bełzem, pow. Rawa Ruska, na wóz pocztowy, zdążający z Tomaszowa Lubelskiego do Bełza napadło 5 osobników, którzy zabili furmana Stanisława Hapkę, ciężko zranili pocztyljona Bernarda Ignaciuka i zrabowali 13.720 złotych gotówką oraz listy wartościowe. Władze prowadzą energiczny pościg.

Wykolejenie się expresu.

BORDEAUX, 29. X. (Pat.). Express Genewa-Bordeaux wykoleił się w dniu 29 bm. o godz. 4 rano w odległości 25 klm. od Perigueux. Cztery osoby, wśród nich maszynista i palacz, zginęły. Wiele osób odniosło rany. Przyczyna katastrofy nie jest znana.

List otwarty

Do Związku Polskich Korporacyj Akademickich.

Bacznie obserwując przez szereg lat przejawy życia Korporacyj zrzeszonych w Związku, mogliśmy stwierdzić, że zasadniczy kierunek władz związkowych był wyraźnie nastawiony na popieranie pewnej tylko grupy politycznej.

Jako przykład możemy przytoczyć wypadek, który miał miejsce przed kilku dniami, a mianowicie: grono akademików postanowiło uczcić obchodem pamiętną i drogą sercu każdego Polaka rocznicę odzyskania Wilna. Wileńskie Koło Międzykorporacyjne uchwałą z dnia 14 b. m. postanowiło wziąć gremjalny udział w uroczystości wraz ze sztandarami. W ostatniej chwili Prezydjum Koła, będące li tylko organem wykonawczym i nie mające prawa uchwał Koła według swego widzimisię zmieniać samowolnie, wydało Korporacjom zakaz brania udziału w obchodzie, motywując to tem, że uroczystość była zorganizowana nie przez Wileński Komitet Akademicki Związku Polskiej Młodzieży Narodowej. Fakt ten wyraźnie określił stanowisko Związku Polskich Korporacyj Akademickich, który i w tym wypadku, nie bacząc na powagę uroczystości, stanął po stronie jednego tylko odłamu młodzieży, zwalczając poczynania ludzi dobrej woli jedynie dlatego, że ludzie ci nie są z ich szeregów.

Po zaobserwowaniu całego szeregu podobnych wystąpień politycznych władz naczelnych i poszczególnych Korporacyj, stwierdzamy, że Korporacja Cresovia nie może się pogodzić z tym stanem rzeczy.

Wychodzimy z założenia, iż nie można wprowadzać momentów partyjnych walk do Korporacyj akademickich, nie chcemy, aby o naszych deklach mówiono, że upiększają każde wystąpienie partyjne, nie chcemy krępowania poszczególnych członków Korporacyj narzuconem zgóry politycznem nastawieniem.

Korporacja, w naszem pojęciu, winna być tak scementowanem ośrodkiem, który, grupując ludzi o różnych przekonaniach politycznych, potrafi jednak postawić na pierwszem miejscu interes Państwa, a nie dobro tej lub innej koterji partyjnej. Chcemy, aby Korporacje stały się zarzewiem nowego prądu idei państwowej, która powinna być dla nas najwyższym nakazem postępowania.

Stwierdzając powyższe, zgłaszamy swe wystąpienie ze Związku Polskich Korporacyj Akademickich.

Wzywamy wszystkie Korporacje, którym kultywowanie idei państwowej jest nakazem postępowania, do wyraźnego sprecyzowania swego stanowiska.

Za Koło Filistrów:
(—) *Dr. Franciszek Bossowski*—filister. Profesor Uniwersytetu S. B.
(—) *Mr. Bohdan Kawecki*—filister.
Za Prezydjum Korporacji „Cresovia".
(—) *Józef Trzeciak*—comiliton.
(—) *Jarosław Zielecki*—comilitom.
(—) *Tymoteusz Kowalewicz*—comiliton.
Wilno, dn. 29 października 1930 r.

Rocznica marszu na Rzym.

RZYM, 29. X. Pat.). W rocznicę marszu na Rzym wszędzie urządzone były pochody i manifestacje przy udziale wielkich tłumów publiczności, wydających okrzyki na cześć Mussoliniego i ustroju faszystowskiego. Mussolini w otoczeniu przedstawicieli władz dokonał inauguracji wielkiego garażu ministerstwa spraw wewnętrznych, zwiedził liczne prace archeologiczne w stolicy i oglądał cenne wykopaliska. Wieczorem miasto było wspaniale iluminowane, a liczne orkiestry grały hymny patrjotyczne.

Przygoda w podróży pary królewskiej.

WIEDEŃ, 29. X. (Pat.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Aten, że gwałtowna burza zmusiła w dniu 28 bm. okręt, wiozący króla Borysa wraz z jego małżonką, a udający się do Bułgarji, szukać schronienia w jednym z portów greckiej wyspy. Z Sofji donoszą, że z powodu opóźnienia przyjazdu młodej pary królewskiej panuje tam zaniepokojenie.

Pogrzeb ofiar katastrofy w Maybach.

SAARBRUCKE, 29. X. (Pat.). W dniu 29 bm. odbył się w Maybach pogrzeb ofiar katastrofy. W pogrzebie wzięły udział wielkie tłumy ludności.

Nad otwartą mogiłą wygłosił przemówienie minister robót publicznych Pernot, przewodniczący rządzącej komisji zagłębia Saary Wilton, minister komunikacji Rzeszy von Guerard i sekretarz syndykatów robotniczych. Min. Pernot w imieniu prezydenta Doumergue'a złożył na trumnach ofiar katastorfy wiązki kwiecia.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Wójt — defraudantem.

Na odcinku granicznym Iwieniec zatrzymano niejakiego Tarlikowskiego, wójta jednej z gmin województwa nowogródzkiego, który po dokonaniu malwersacyj pieniężnych usiłował zbiec do Rosji sowieckiej.

Defraudanta przekazano do dyspozycji władz śledczych.

Groźne pożary w powiecie lidzkim.

Dnia 27 października w miasteczku Iwje w domostwie należącem do Pesi Gutalewskiej wybuchł pożar, który następnie przeniósł się na sąsiedni dom Chany Goldszmidt. Pożar doszczętnie strawił 2 domy mieszkalne oraz składy z manufakturą, znajdujące się tamże, wyrządzając szkody na sumę 50 tysięcy złotych.

W czasie pożaru interwenjowała miejscowa straż pożarna przy współudziale ludności i policji.

Przyczyny pożaru narazie nie zdołano ustalić. Należy zaznaczyć, iż Gutalewska i Goldszmidtowa zostały dotknięte klęską pożaru w ubiegłym roku, kiedy całe miasteczko uległo spaleniu.

Tegoż dnia we wsi Bieldowce, gminy tarnowskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, spaliła się stodoła wraz z całkowitemi zbiorami tegorocznemi na szkodę mieszkańca tejże wsi Rauby Józefa. Spaleniu uległy również sieczkarnia i młócarnia, znajdujące się podówczas w stodole. Ogólne straty wyrządzone pożarem sięgają sumy 10 tysięcy złotych.

Samobójstwo, czy zbrodnia?

Dnia 24 bm. na posterunek policji w Plisie zgłosił się mieszkaniec wsi Pleczuki, gm. pliskiej, Filorow Antoni i zameldował, iż siostra jego — 28-letnia Elżbieta popełniła samobójstwo przez powieszenie się.

Policjanci natychmiast udali się na miejsce wypadku i ustalili, iż samobójstwo popełnione zostało przy dość zagadkowych okolicznościach. Przedewszystkiem na zmarłej była suknia całkiem porwana a twarz podrapana, co świadczy o tem, iż musiała ona stoczyć przed śmiercią jakąś rozpaczliwą walkę.

Niewątpliwie wyjaśni tę zagadkową sprawę ekspertyza sądowo-lekarska i sekcja zwłok, która odbędzie się dzisiaj. (c)

LIDA

+ **Dwie kradzieże z włamaniem.** Onegdaj w nocy nieujawnieni dotychczas sprawcy dostali się zapomocą wyjęcia szyb z drzwi do mieszkania dra Kozubowskiego, zamieszkałego w Lidzie przy ul. Szkolnej i skradli na szkodę tegoż garderobę męską i damską oraz platery ogólnej wartości 900 złotych. Sprawcy kradzieży zbiegli w niewiadomym kierunku, unosząc ze sobą skradzione przedmioty.

W nocy z 27 na 28 października nieznani sprawcy wdarli się po drabinie do mieszkania rejenta Henryka Piekarskiego, zamieszkałego w Lidzie przy ul. 17-go Kwietnia 10, skąd skradli większą ilość garderoby męskiej i damskiej, biżuterję oraz papiery wartościowe na ogólną sumę 2.500 złotych.

W obu tych wypadkach komisarjat P. P. w Lidzie wszczął energiczne dochodzenie.

MOŁODECZNO

+ **Obchód zwycięstwa oręża polskiego.** Staraniem Federacji w Mołodecznie odbył się uroczysty obchód z powodu 10-lecia odparcia najazdu Rosji sowieckiej i wkroczenia gen. Żeligowskiego do Wilna.

O godz. 13-ej przemaszerowały oddziały Federacji jak również oddziały W. F. i P. W., gdzie liczebnością odznaczał się Związek Strzelecki i młodzież szkolna. Po rozwiązaniu pochodu przy starostwie, w świetlicy strzeleckiej wygłosili okolicznościowe przemówienia Komendant Powiatowy Zw. Strzeleckiego p. Banel Feliks i prezes Federacji w Mołodecznie p. mecenas Urbański Alfred, podkreślając wiekopomne dzieło Żołnierza Polskiego w 1920 r. pod Warszawą i apelując do zebranych młodszych, którzy nie mogli brać udziału w obronie Ojczyzny w 1920 r., aby godnie gdy zajdzie potrzeba poszli w ślady swoich poprzedników i umiłowanego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po zakończeniu przemówień zebrani w świetlicy wznieśli nieustające okrzyki na cześć bohaterskiego Wodza i zwycięskiej Armji Polskiej.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja w sali kina wojskowego „Bajka". Odczyt okolicznościowy wygłosił dyrektor gimnazjum państwowego p. Wawryka Stanisław. Chór mieszany państwowego gimnazjum pod kierownictwem p. kapitana Cholewy odśpiewał kilka pieśni, które wznieciły serdeczny nastrój wśród obecnych na sali. Deklamacje wykonali uczniowie tegoż gimnazjum. Następnie orkiestra wojskowa 86 p. p. wykonała szereg utworów muzycznych pod batutą p. porucznika Michałowskiego.

Na zakończenie odegrano obrazek sceniczny p. t. „Jak to było pod Radzyminem", gdzie na wyszczególnienie zasługują uczennica gimnazjum Krysia De'Tramecourtówna i uczeń Kowalski Stanisław.

Czysty zysk z urządzonej akademji przeznaczono na budowę pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Mołodecznie.

SWĄTKI

+ **Coś niecoś i o nas.** Czytając w Kurjerze Wileńskim „Wieści i obrazki z kraju" i zaznajamiając się z przejawami życia społecznego, ekonomicznego i politycznego najdalszych zakątków Wileńszczyzny, poczułem się z obowiązku zaznajomić szeroki ogół z naszym „kątem", który jakkolwiek „od świata deskami zabity", jednak niczem nie ma zamiaru ustąpić innym „kątom" mniej lub więcej podobnym.

Swątki jest to wioszczyzna, jakich setki mamy na Wileńszczyźnie i należy do Miadziolszczyzny, o której z racji Narocza pisze się dość często i wyczerpująco, jednak tem się różni od swej metropolji, że jest 100% prawosławną tutejszą czy białoruską, jak kto woli. Odległe od miasteczek po 20 km. jak obszył musiały wytworzyć siłą faktu własne środowisko i tem są w rzeczywistości dla swej okolicy, mając kilka sklepików, szkołę 4-roklasową, cerkiew i nawet posterunek P. P. z telefonem, co stawia je na równi z niejednem miasteczkiem (według mniemania tut. mieszkańców). Wszelkie wiadomości dochodzące tu czy to drogą korespondencji, czy „tutejsze" od sąsiada, przychodzą grubo opóźnione i przesadzone, więc nic dziwnego, że i reakcja jest proporcjonalnie silniejszą niż gdzie indziej. Ludność zajęta pracą, w niedziele i święta odrabia z zapałem przed cerkwią wszystkie zaległości z tygodnia i przyznać trzeba zdrowy rozsądek przeważa.

W dniu 19 bm., t. j. w niedzielę, doszła wiadomość jak grom o zamachu warszawskim i częstochowskim, a ponieważ w tym dniu z racji 10-ciolecia podpisania pokoju zebrało się bardzo dużo ludzi, wiadomość ta sprawiła ogromne wrażenie. Podawana z ust do ust tak przeraziła spokojnych kmiotków, że licząc się z wszelkimi możliwościami, zaczęli gremjalnie kupować sól pudami „bo na wajnie hetaho nie dakupiszsia". W cerkwi odbyło się solenne nabożeństwo, w którem wzięły udział szkoła, Zw. Strzelecki w ordynku, miejscowa inteligencja oraz, jak nigdy, dużo osób miejscowej ludności. Po nabożeństwie odprawiono dziękczynne modły za uratowanie życia Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, po których miejscowy proboszcz ks. Krukowski wygłosił okolicznościowe kazanie, które wszyscy ze skupieniem wysłuchali, a w końcu odprawiono modły i wygłoszono wtórne kazanie z racji 10-ciolecia zwycięstwa.

Po nabożeństwie cała ludność męska i część żeńskiej w ilości około 200 osób udała się do szkoły, gdzie obchodzono ten dzień nadal uroczyście, wysłuchawszy przemówień kier. miejscowej szkoły i p. Mirosława Brudzińskiego, byłych legjonistów, w języku polskim i białoruskim. W trakcie dyskusji, w której ludność brała b. żywy udział, wyłoniła się kewstja wyborów, wynikiem której powstał miejscowy Komitet BBWR, do którego weszli jednogłośnie pp. Chocianowicz Jerzy, Wasilewicz Nicefor i Łokcik Naum oraz po dwu przedstawicieli z każdej wsi w liczbie 26.

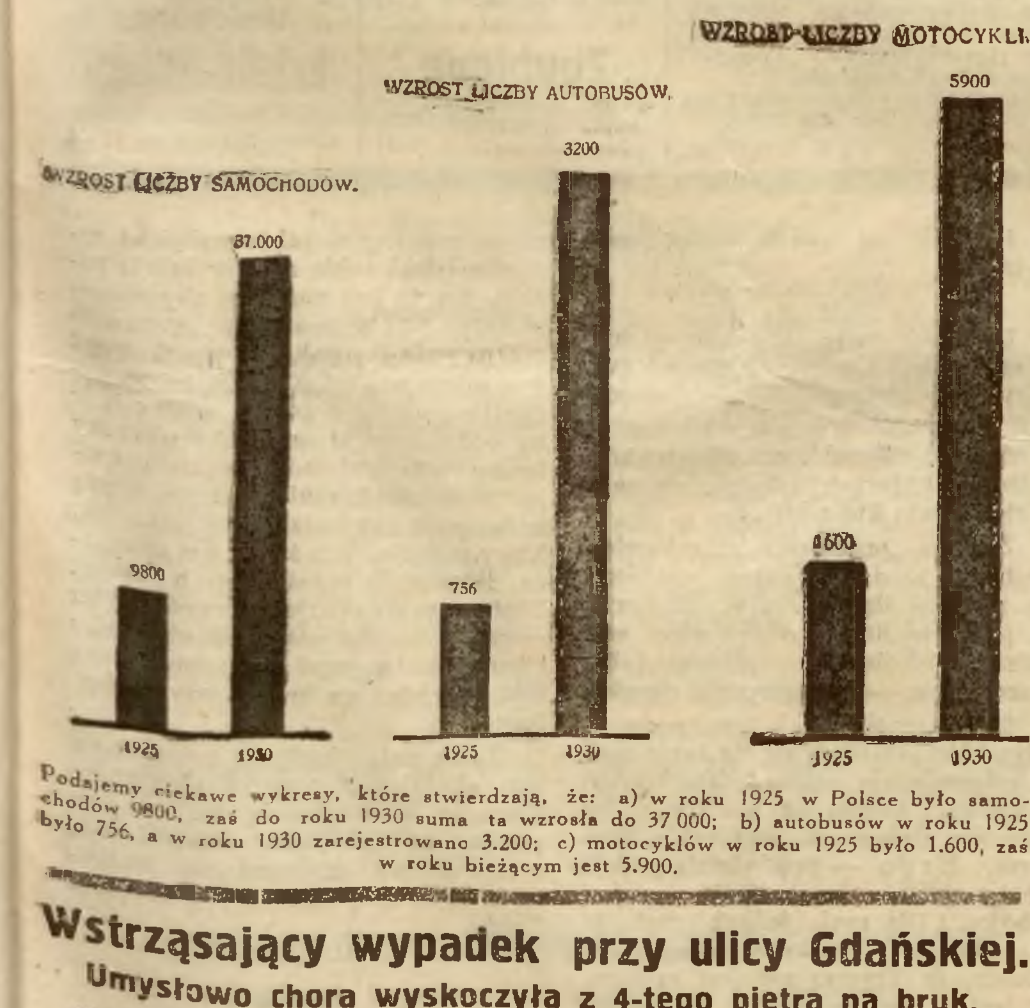
Po oficjalnem zamknięciu zebrania długo jeszcze gospodarze rozmawiali z miejscową inteligencją o sprawach aktualnych a szczególnie z komend. miejscowego posterunku P. P. p. Antonim Mielewczykiem.

Uczestnik.

Pomór świń.

Na terenie m. Wilna oraz w powiatach: wileńsko-trockim, oszmiańskim i mołodeczańskim, trwa nadal pomór świń. W związku z tem odnośne władze wydały zarządzenie wzbraniające z terenów dotkniętych zarazą eksportu świń zagranicę.

Wzrost liczby samochodów, autobusów i motocyklów w Polsce.



Podajemy ciekawe wykresy, które stwierdzają, że: a) w roku 1925 w Polsce było samochodów 9800, zaś do roku 1930 suma ta wzrosła do 37 000; b) autobusów w roku 1925 było 756, a w roku 1930 zarejestrowano 3.200; c) motocyklów w roku 1925 było 1.600, zaś w roku bieżącym jest 5.900.

Wstrząsający wypadek przy ulicy Gdańskiej.

Umysłowo chora wyskoczyła z 4-tego piętra na bruk.

Wstrząsający wypadek wydarzył się wczoraj przy ulicy Gdańskiej.

O godzinie 6-ej wieczorem liczni przechodnie zauważyli, jak jedno z okien czwartego piętra kamienicy Nr. 6 zostało nagle otwarte i w oknie ukazała się postać kobieca z wyraźnym zamiarem dokonania śmiertelnego skoku.

Zanim przechodnie zdążyli cokolwiek przedsięwziąć, kobieta skoczyła wdół.

Powstał alarm. Wokół nieszczęśliwej, leżącej na bruku w kałuży krwi ze słabemi oznakami życia, utworzyło się zbiegowisko. Wkrótce przybyło na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe, którego lekarz dr. Lemis stwierdził u nieszczęśliwej złamanie obu nóg i lewej ręki oraz ogólne potłuczenie ciała.

W stanie ciężkim przewieziono nieszczęśliwą do szpitala św. Jakóba. Denatką czy też ofiarą nieszczęśliwego wypadku jest 30-letnia Wiktorja Jędrzejewska, zamieszkała przy rodzinie. Jak ustaliło doraźne dochodzenie, Jędrzejewska wykazywała już od pewnego czasu oznaki choroby umysłowej, wobec czego była stale pod opieką i obserwacją domowników.

Wczoraj jednak udało się jej zmylić czujność rodziny przez udanie się po obiedzie na spoczynek. Stan nieszczęśliwej jest ciężki.

Ś. † P. Stanisław Hagemayer.



W roku bieżącym korporacja Vilnensia znowu poniosła bolesną stratę. Dnia 18. IX. b. r. zmarł w Lidzie śmiercią tragiczną ś. p. filister Hagemayer. S. p. Hagemayer urodził się dnia 23. IV. 1906 r. w Lidzie. Tam kończy gimnazjum w roku 1925, poczem wstępuje na wydział prawa i nauk społecznych U. S. B. w Wilnie. Studjuje cztery lata, opuszczając uniwersytet w roku 1929 ze stopniem magistra praw. Ś. p. Hagemayer należał do akademików, którzy nie zaniedbując studjów, potrafią znaleźć czas na pracę ideową i społeczną. W roku 1925 wstępuje do Korporacji Vilnensia. W krótkim czasie uzyskuje barwy i głos, a także w niemałym stopniu przyczynia się do jej rozwoju. Po ukończeniu U. S. B., otrzymuje godność filistra, nie tracąc kontaktu z Korporacją. To też śmierć jego okryła nas głębokim smutkiem i żalem. Praca ś. p. Hagemayera nie ograniczała się do samej Korporacji. Był członkiem Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej, w zarządzie Akademickiego Związku Ziemi Nowogródzkiej, Akademickiego Koła Lidzian i t. d.

Pożegnawszy mury Wszechnicy Batorowej, idzie odbyć zaszczytny obowiązek służby wojskowej w myśl zasady, iż każdy Vilnensus ma zostać oficerem rezerwy mimo to, że według przepisów ustawy mógł jej nie podlegać. Po powrocie zostaje aplikantem sądowym, szybko zjednywując sobie uznanie starszego społeczeństwa. Wszystkim, którzy go znali, pamiętną jest jego miła postać. 18. IX. 30 r. przy tragicznym zbiegu okoliczności wypadek pociąga za sobą śmierć, przerywając tak młode i tyle obiecujące życie. W śmierci ś. p. Stanisława Hagemayera tracą: rodzice — drogie i jedyne dziecko, żona — ukochanego męża, Korporacja Vilnensia — wybitnego członka, społeczeństwo — dzielną, choć przedwcześnie zgasłą jednostkę.

Vilnensus.

*

W dniu dzisiejszym, t. j. 30 bm. o godz. 19-ej w lokalu Korporacji, ul. Królewska 3—4 odbędzie się Konwent żałobny ku uczczeniu pamięci ś. p. filistra Stanisława Hagemayera, na który zaprasza przyjaciół.

K! Vilnensia.

Uwadze Kurji Biskupiej.

Z Wilejki Powiatowej otrzymujemy następujące pismo, które podajemy z zachowaniem stylu, jako dokument niepoczytalnych metod walki już nietylko z B. B. W. R., ale z Państwem Polskiem:

„Dnia 7 go października 1930 r. był przywieziony do chorego Jakóba Adamowicza ksiądz z miasteczka Krzywicze. Po wyspowiadaniu chorego na pytanie ludności co słychać w polityce, ksiądz miał odezwać się w te słowa: „chwalicie się, że Prezydent zaszedł do chałupy wiejskiej, zaszedł i pojechał, ale nikomu nic nie dał, a podatki jak były, tak i są wielkie". Potem zwróciwszy się do strzelców, stojących w progu chaty, ksiądz powiedział: „no cóż wam mięso darmowe smakowało, gdyście jeździli do Wilejki spotkać Prezydenta, czyście dużo zjedli krów kupionych za podatki chłopskie? Ale poczekajcie, prędko się skończy i wasze wałęsanie się i te czapki i te białe orzełki".

Jeszcze o wyborach starosty na II-gim kursie medycyny U. S. B.

Dnia 25. X. b. r. w „Dzienniku Wileńskim" ukazał się list otwarty trzech kolegów z II-go kursu medycyny U. S. B w sprawie wyborów starosty na tym kursie. Koledzy ci piszą, że na polskim uniwersytecie chcą mieć starostę Polaka. Zarzucają oni kandydatowi drugiej grupy Polaków kol. M., że jest tylko Polakiem w organizacjach, a nie w życiu. Koledze, którego widocznie mało znają, zarzucają niepolskość.

Uwłaczająca godności napaść staje się zrozumiałą, jeżeli się weźmie pod uwagę, że dwóch kolegów, podpisanych pod listem, jest osobiście zainteresowanych, gdyż to im kol. M. wydarł godność starosty. Aby pokonać przeciwnika, nie wahają się rzucać na niego błotem i kłamstwem. Dlaczego? Dlatego, że nie podziela ich poglądów nacjonalistycznych, że chce wśród narodowości zamieszkujące ziemię polską wnieść współżycie. Autorzy listu zarzucają Żydom hałasowanie, ale przecież oni sami po wyborze starosty krzyczeli, gwizdali, wygrażali pięściami i laskami. Zaznaczyć jeszcze muszę, że kolega Litwin wstrzymał się od głosowania tylko dlatego, że obaj kandydaci byli Polakami — fakt mówiący, że mniejszości uważają kol. M. za Polaka. Historja z obrażeniem kobiet nie odpowiada prawdzie. Oto wiarogodne i prawdziwe tło zatargu przy wyborach starosty.

Smutne, źle świadczące o tych hurrapatrjotach, ale prawdziwe.

Józef Socha, stud. med. U. S. B.

AKCJA PRZEDWYBORCZA.

Unieważnienie listy Centrolewu i Kresowej Jedności Ludowej w okręgu święciańskim.

ŚWIĘCIANY, 30-X. (Pat). Zakwestjonowane wczoraj dwie listy — Centrolewu i Kresowej Jedności Ludowej — zostały na dzisiejszem posiedzeniu przez Okręgową Komisję Wyborczą Nr 64 unieważnione.

Listy lokalne, zatwierdzone w dniu wczorajszym, otrzymały następujące numery: Centralny Związek Białoruskich Kulturalno-Oświatowych i Gospodarczych Organizacyj i Instytucyj (Kruk) — Nr 22, Niezależne Stronnictwo Chłopskie — Nr 23, Białoruscy Niezależni Radykali (Stepowicz) — Nr 24 i Święciańscy Chłopi (Szapiel Antoni II) — Nr 25.

Centrolew nie staje do wyborów.

Jak donosi z Warszawy gazeta Zajt (1446), w sferach sejmowych kursuje pogłoska, jakoby Centrolew zamierza wycofać się z wyborów. Przyczyna — słabe szanse wyborcze i unieważnienie list w wielu okręgach.

Wiece BBWR w Wilnie.

W dniu dzisiejszym na terenie m. Wilna odbędą się następujące wiece BBWR.

W dzielnicy Łosiówka

W lokalu Sekretarjatu Dzielnicowego BBWR., przy ul. Trwałej 43 m. 1, o godz. 17-tej.

W dzieln. Nowe-Zabudowania

W lokalu Sekretarjatu Dzielnicowego, przy ul. Legjonowej 25, o godz. 17 min. 30.

W dzielnicy Zwierzyniec

W lokalu Sekretarjatu Dzielnicowego, przy ul. Gedymina 39.

W dzielnicy Zarzecze

W lokalu Sekretarjatu Dzielnicowego, przy ul. Zarzecze 18, o godz. 17 min. 30.

W dzielnicy Śródmieście

W lokalu Kuchni Higjenicznej, przy ul. Wileńskiej 27 odbędzie się zebranie informacyjne przedwyborcze pracowników cechu fryzjerskiego o godz. 20-tej.

—oo—

Pocztowcy z Grodna i Brześcia n/B za B. B. W. R.

Zgromadzeni pocztowcy na wiecach przedwyborczych w Grodnie w dniu 26.X b. r. i w Brześciu n/B w dniu 28.X b. r., zwołanych przez Zjednoczony Komitet Wyborczy Pocztowców, jednogłośnie oświadczyli, że są do dyspozycji Pana Marszałka Piłsudskiego w Jego poczynaniach i pracy nad uzdrowieniem wewnętrznych stosunków kraju i że w czasie wyborów będą głosować na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem .

Leśnicy z trzech województw za BBWR.

We wtorkowym numerze „Kurjera Wileńskiego" zamieściliśmy krótkie sprawozdanie ze zjazdu leśników z trzech województw. Obecnie podajemy treść rezolucji, powziętej na tym zjeździe.

„Doceniając doniosłość zwartego, jednolitego frontu rzeszy pracowniczej, zgromadzeni w dniu 26 października r. b. na zebraniu przedwyborczem pracownicy leśni ziem: Wileńskiej, Nowogródzkiej i Białostockiej — postanowili wziąć czynny udział w momencie decyzji o nowym ustorju i utrwaleniu potęgi Rzeczypospolitej.

W pełnem zrozumieniu ideologji Marszałka Józefa Piłsudskiego i dążeń Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, który **zamierza wprowadzić do Sejmu i Senatu przedstawicieli organizacyj społecznych, zawodowych i gospodarczych, odpowiadających istotnym potrzebom Państwa, społeczeństwa i mas pracujących** — zebrani uchwalają pominąć wszelkie ugrupowania polityczne i w akcji przedwyborczej czynnie współpracować jedynie z Bezpartyjnym Blokiem.

Stając do walki o jasną przyszłość Rzeczypospolitej zebrani pracownicy leśni wzywają wszystkie zrzeszenia i organizacje pracownicze oraz wszystkich koleżanek i kolegów do zjednoczenia oraz wytężenia wszystkich sił, by wielką ideę Marszałka Piłsudskiego przekształcić w czyn, zmierzający do utrwalenia mocarstwowej potęgi Państwa i oddania swoich głosów na listę Bezpartyjnego Bloku (Nr. 1)".

Na prowincji.

Powiat wileńsko-trocki.

W Windziunach, Miziunach i Barwaniszkach zostały zorganizowane komitety lokalne BBWR.

W Bujawidzach i Podwarańcach odbyły się staraniem gminnych komitetów wyborczych zebrania informacyjne.

Powiat oszmiański.

Poczta wczorajsza przynosi nam wiadomość o zawiązaniu Komitetu Wyborczego BBWR w Krewie, o zorganizowaniu „Koła sympatyków Marszałka Piłsudskiego" w Nieścinietach, gm. solskiej, rezolucję „Cechu Mieszanego Rzemieślników Chrześcijan" w Oszmianie z akcesem do BBWR i t. d.

Powiat dziśnieński.

Na terenie powiatu dziśnieńskiego odbyły się w niedzielę ubiegłą we wszystkich ośrodkach BBWR pogadanki „O życiu i zasługach Marszałka Piłsudskiego".

Z liczniejszych zebrań zanotować należy odczyt p. Hołówki w Dziśnie na zebraniu Federacji, oraz referat posła Kamińskiego na zebraniu osadników.

W całym powiecie czynione są gorączkowe przygotowania do obchodu 11-go listopada.

Z działalności stronnictw opozycyjnych podkreślić należy konspiracyjną akcję 4-rki w Łużkach i Głębokiem. Centrolew żywszej działalności nie przejawia.

RUCH BYŁYCH WOJSKOWYCH W POWIECIE DZIŚNIEŃSKIM.

Pozatem tydzień ubiegły przynosi Dziśnieńszczyźnie cały szereg zebrań organizacyjnych b. wojskowych w ośrodkach następujących: Porpliszcze, Hołubocze, Szarkowszczyzna, Mikołajewo, Parafjanów, Łużki, Prozoroki, Zalesie, Dzisna, Dokszyce, Hermanowicze.

Powiat święciański.

ZEBRANIE KOBIECEGO KOMIT. WYB. BBWR W ŚWIRZE.

Z inicjatywy nauczycielki tutejszej szkoły p. Jadwigi Perunowej odbyło się w Świrze w dniu 26 bm. organiaczyjne zebranie Komitetu Wyborczego Kobiet BBWR, na które przybyło 85 mieszkanek Świra i okolicznych osiedli.

Zebranie zagaiła p. Perunowa, przedstawiając zebranym cel i potrzebę utworzenia komitetu.

Zaproszony p. Stefan Świechowski wygłosił referat na temat potrzeby tworzenia komitetów wyborczych kobiet. Po referacie wszystkie obecne wyraziły chęć przystąpienia do komitetu, wobec czego wybrano zarząd w następującym składzie: p. Perunowa — prezeska, p. Wolińska — sekretarka, p. Noscwiczowa — skarbniczka, p. Jerofiejewa — wiceprezeska i pp. Nejowa i Abelowa — członkinie.

Po wyborach zarządu przemawiali: p. dr. Habdank, p. Jerofiejewa i p. Abelowa, podnosząc doniosłość stworzenia komitetu i jego znaczenie w pracy wyborczej BBWR.

Na wniosek p. Perunowej uchwalono jednogłośnie wysłać depeszę hołdowniczą do Marszałka Piłsudskiego.

Zebranie zakończono entuzjastycznym okrzykiem na cześć „Dziadka".

Powiat lidzki.

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE KOLEJARZY WĘZŁA LIDZKIEGO.

W niedzielę 26 października w Lidzie w sali Ogniska kolejowego odbyło się zebranie przedwyborcze kolejarzy węzła lidzkiego przy udziale 300 osób. Zebranie zagaił członek tymczasowego Zarządu p. Edward Wróblewski.

Na przewodniczącego zebrania powołano jednogłośnie p. inż. Gwidona Mirzwińskiego, który zaprosił na asesorów 15 osób z pośród zebranych. Po odczytaniu odezwy do wszystkich kolejarzy wystąpili z przemówieniami kolejno pp. inż. Szkop, Paszkiewicz, Wróblewski i Bachowski, którzy mówili o pracy poprzednich sejmów i nawiązując do obecnych wyborów, przytaczali fakty konieczności oddania głosów na listę BBWR.

Po przemówieniach uchwalono rezolucję, w której obecni oświadczają, że będą głosować tylko na jedynkę.

Listę Komitetu zgłoszoną przez tymczasowy zarząd uzupełniono i w skład Komitetu weszły następujące osoby: inż. Mikołaj Kostecki — przewodniczący, inż. Mirzwiński, Wróblewski, Zdanowicz J., Kruszyński, inż. Kropski, inż. Szkóp, M. Czernik, St. Osiecki, J. Czapkowski, Wł. Charytonowicz. Na sekretarzy powołano L. Marcinkiewicza, B. Żukowskiego i B. Stankiewicza oraz wybrano 25 członków Komitetu. Jednocześnie nadano prawo Komitetowi dokooptowania jeszcze 10 członków.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zebranie zostało zakończone gromkiemi okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego.

KRONIKA

Czwartek 30 Październik

Dziś: Germana i Serpiona.

Jutro: Olimpjusza M.

Wschód słońca—g. 6 m. 27.

Zachód „ —g. 16 m. 13.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 29 X—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 754

Temperatura średnia + 6° C

„ najwyższa: + 7° C

„ najniższa: + 4° C

Opad w milimetrach: 2,1

Wiatr przeważający: południ.

Tendencja barom.: wzrost.

Uwagi: pochmurno, wieczorem deszcz.

OSOBISTE.

— **P. wojewoda Raczkiewicz,** powróciwszy z kilkudniowej podróży inspekcyjnej, odbytej na terenie województwa, wyjechał w dniu 29 bm. na dwa dni do Warszawy celem wzięcia udziału w pierwszem zebraniu nowej Kapituły Orderu Odrodzenia Polski. Na posiedzeniu tem w dniu 30 bm. o godz. 18 na Zamku, pod przewodnictwem p. Prezydenta Rzeczypospolitej, nastąpi ukonstytuowanie się władz Kapituły. Dnia następnego Kapituła obradować będzie w Prezydjum Rady Ministrów i rozpatrzy wnioski w sprawie odznaczeń w dniu 11 listopada orderami Odrodzenia Polski.

URZĘDOWA.

— **Zmiana godzin urzędowania.** Począwszy od 1 listopada do 31 marca urzędowanie w instytucjach państwowych i samorządowych odbywać się będzie od godz. 8.30 do 15½.

W soboty do godz. 14-ej.

— **Audjencje u p. wojewody w dn. 29 bm.** Wojewoda Raczkiewicz przyjął w dniu 29 bm. J. M. rektora U. S. B. prof. Januszkiewicza, przewodniczącego komitetu obchodu 10-lecia, w sprawach, związanych z uroczystościami w dniach 10 i 11 listopada br. Następnie przyjęty był przez p. wojewodę były poseł redaktor Aleksander Zwierzyński, potem prezydjum Związku Ziemian powiatu brasławskiego z panią Mikulicz-Radecką na czele w sprawach rolniczych powiatu brasławskiego, wreszcie przyjęty był dowódca korpusu kadetów ze Lwowa ppłk. Florek, który bawił kilka dni na Wileńszczyźnie i zwiedzał okolice jezior Postawskich w związku z projektowanem urządzeniem tam w przyszłym roku obozu letniego kadetów.

ADMINISTRACYJNA.

— **Starosta grodzki w Wilnie ukarał:** 1) szofera Tworogala Bernarda, zam. przy ul. Wąwozy za prowadzenie autobusu w stanie nietrzeźwym, aresztem przez dni 7; 2) Epsztejna Mejłacha (Gaona 5) za handel mięsem niestemplowanem aresztem przez dni 7; 3) Panasiuka Michała (Kalwaryjska 8) za handel niestemplowanem mięsem aresztem przez dni 7.

Pozatem starosta grodzki w Wilnie ukarał Rodziewicza Adama, zam. w Wilnie przy ul. Pokój Nr. 50 i Wogiela Jana, zam. w Wilnie w. Burbiszki d. Nr. 2 za nader gorszące zachowanie się w stanie nietrzeźwym w dniu 26 października r. b. na wiecu przy ul. Raduńskiej 32 — każdego aresztem bezwzględnym na przeciąg trzech miesięcy oraz grzywną w wysokości 1000 złotych z zamianą w razie nieściągalności po trzy miesiące aresztu. Przy wyznaczaniu wskazanych kar był wzięty pod uwagę fakt, iż Rodziewicz Adam i Wogiel Jan byli już raz karani za ukazanie się w miejscu publicznem w stanie nietrzeźwym.

MIEJSKA.

— **Budowa domu dziecka im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.** Onegdaj Komisja Budowlana Międzykomunalnego Związku Budowy domu dziecka im. Marszałka Piłsudskiego dokonała lustracji prowadzonych robót na Antokolu, stwierdzając, iż budowa domu doprowadzona została już pod dach. Jednocześnie komisja zdecydowała zwrócić się do Magistratu o przydzielenie dodatkowego terenu, gdyż zamierzony plan robót w zakresie rozporządzanego terenu nie da się uskutecznić.

— **Tydzień miejskiego Komitetu W. F. i P. W.** W dniu 28 bm. odbyło się organizacyjne posiedzenie sekcji administracyjno-gospodarczej miejskiego Komitetu W. F. i P. W. Na przewodniczącego sekcji powołany został p. Eugenjusz Kozłowski. Funkcje jego zastępcy czasowo powierzono por. Herholdowi.

Po ukonstytuowaniu się zarządu rozpoczęto debaty nad wynalezieniem funduszów dla akcji Komitetu. Po dłuższej dyskusji uchwalono zorganizować na terenie m. Wilna „Tydzień miejskiego Komitetu W. F. i P. W.", na który złożą się przedstawienia w obu teatrach wileńskich. Dalej dla zasilenia funduszów podjęte zostaną starania o wprowadzenie: a) nalepek 5-ciogroszowych do biletów we wszystkich kinach na terenie m. Wilna, b) nalepek 10-groszowych do biletów teatralnych, c) pobieranie 10-groszowego dodatku od rachunków w cukierniach i kawiarniach, od rachunków restauracyjnych ma być pobierany w ciągu tygodnia dodatek w wysokości 2%.

Następnie zapadła uchwała zwrócenia się do Rady Miejskiej z prośbą podwyższenia biletów w kinematografie miejskim w wysokości od 5 do 10 groszy, z tem, że dodatek ten przelewany będzie na cele Komitetu W. F. i P. W.

— **Ulepszenie rakarni miejskiej.** Magistrat m. Wilna zamierza przeprowadzić szereg ulepszeń w rakarni miejskiej i w związku z tem postanowił zwrócić się do Magistratu warszawskiego z prośbą udzielenia fachowych wskazówek co do sposobu prowadzenia i urządzenia tamtejszej rakarni.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Czwartek akademicki.** W dniu 30 bm. w Ognisku akademickiem (ul. Wielka 24) odbędzie się „Czwartek". W programie dyskusja o „Młodym lesie" Hertza, którą zainicjuje i przeprowadzi Koło Polonistów U. S. B. Początek o godz. 20. Wstęp wolny.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Ferje.** Na podstawie wyjaśnienia Ministerstwa W. R. i O. P. Kuratorjum Okręgu Szkolnego podaje do wiadomości, że ferje Wszystkich Świętych trwać mają 3 dni i że dniami wolnemi od nauki szkolnej są 1, 2 i 3 listopada r. b.

Z POLICJI.

— **Zmiana lokalu.** Jak się dowiadujemy, w początkach listopada komenda wojewódzka P. P. zostanie przeniesiona do nowego gmachu przy ul. Ostrobramskiej.

Wydział zaś śledczy i komenda miasta zostaną ulokowane w gmachu przy ul. Św. Jańskiej 3.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Apel do uczestników walk o Wilno 1918—1920.** Komitet pierwszego zjazdu b. uczestników walk o Wilno, zwołanego na 10 i 11 listopada r. b. w Wilnie, rozesłał już 1000 zgórą zaproszeń zarówno imiennych jak pod adresem poszczególnych organizacyj, podkreślając, że prawo do udziału w zjeździe mają wszyscy uczestnicy walk o Wilno z lat 1918—1920 bez względu na stopień, funkcję i oddział, oraz wszyscy członkowie organizacyj wojskowych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych, które w latach 1918—1923 współpracowały w dziele wiązania ziemi Wileńskiej z Polską. Do zaproszeń dołączone zostały specjalne „karty zgłoszenia", które po wypełnieniu winny być odesłane zpowrotem Komitetowi najdalej do dnia 5-go listopada r. b. Ponieważ Komitet nie rozporządza adresami wszystkich bez wyjątku zainteresowanych, wzywa przeto wszystkich tych, którzy zaproszenia i karty zgłoszenia nie otrzymali, ażeby zechcieli niezwłocznie podać swój adres „Komitetowi Wykonawczemu Komisji Zjazdu b. Uczestników walk o Wilno", Wilno, Urząd Wojewódzki, pokój Nr. 36, a zaproszenia i karty zgłoszenia będą im natychmiast przesłane.

— **Wilnianie ku czci poległych 85 p. p. strzelców wileńskich.** Zbliżający się dzień święta Umarłych każe nam uczcić pamięć bliskich, którzy się rozstali z nami na zawsze.

Temi nam wszystkim jednakowo bliskiemi, są wszyscy żołnierze polscy, który opłacili wolność naszą najwyższą ceną życia swego. Czcząc pamięć poległych na polu chwały, Wilno ma obowiązek uczczenia specjalnie pamięć tych, którzy sławę ofiarnego „dziecka Wilna" roznieśli po całej Polsce — od północy do południa, od wschodu na zachód. Są to bohaterscy żołnierze 85 p. p. strzelców wileńskich. Społeczeństwo wileńskie odda hołd ich pamięci, składając w dniu 1, 2 i 3 listopada ofiary na budowę pomnika ku czci poległych żołnierzy tego pułku, który pod nazwą pułku wileńskiego chlubnie zapisał się w walkach o przynależność Wilna do macierzy i w obronie całości granic Rzeczypospolitej.

Niechaj nikt nie uchyla się od złożenia datku, bo każda choćby najdrobniejsza ofiara zbliża nas do chwili, kiedy pamięć poległych „dzieci Wilna" zostanie uczczona godnie i tak, jak sobie na to zasłużyli.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odczyt o kollegjach i uniwersytetach amerykańskich** wygłosi w Auli Kolumnowej Uniwersytetu w piątek dn. 31 b. m. o godz. 19-ej przybyły z Ameryki prof. Stefan Mierzwa, dyrektor Fundacji Kościuszkowskiej, mającej za cel utrzymywanie łączności naukowej między Ameryką i Polską przez udzielanie studentom w Polsce stypendjów na studja w Ameryce, a studentom w Ameryce na studja w Polsce, oraz przez wymianę profesorów. Wstęp na odczyt wolny.

— **Ze Stowarzyszenia Lekarzy Polaków w Wilnie.** W piątek dn. 31 października rb. o godz. 20-ej w lokalu Wileńsko-Nowogródzkiej Izby Lekarskiej (ul. Mostowa 8-21) odbędzie się posiedzenie zwyczajne Stowarzyszenia.

Wobec ważności spraw zarząd uprasza członków o jak najliczniejsze przybycie.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Pod groźbą teroru.** Zatarg między rzeźnikami a właścicielami jatek mięsnych, który wybuchł wczoraj, trwa w dalszym ciągu.

Wczoraj rabinat wileński ogłosił, iż ubój bydła przez niezrzeszonych i nieuprawnionych do tego przez rabinat wileński rzeźników — nie jest tolerowany.

Wobec czego przez cały dzień wczorajszy uboju bydła na mięso koszerne nie było. Tłumaczyć to należy tem, iż rzeźnicy obawiając się teroru ze strony strajkujących, wcale nie przybyli do rzeźni. Większość jatek żydowskich jest zamknięta. (c.)

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś w dalszym ciągu interesująca sztuka J. A. Hertza **„Młody las"**.

— **„Skrzypce jesienne".** W przyszłym tygodniu wchodzi na repertuar Teatru na Pohulance głośna psychologiczna sztuka rosyjska Surguczewa **„Skrzypce jesinne"**.

— **Teatr Miejski w „Lutni". Występy operetki murzyńskiej.** Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się pierwszy występ znakomitego zespołu operetki murzyńskiej z New-Jorku, który zdobył sławę wszechświatową i cieszy się olbrzymiem powodzeniem.

Zespół murzyński wystąpi w Wilnie trzykrotnie: dziś i jutro o godz. 8 wiecz., w sobotę zaś o godz. 10 m. 30 wiecz.

— **Przedstawienie dla młodzieży szkolnej w „Lutni".** Drugie przedstawienie dla młodzieży szkolnej odbędzie się w sobotę najbliższą 1-go listopada o godz. 3 m. 30 po poł. Wystawioną zostanie ciesząca się wielkiem powodzeniem komedja A. Fredry **„Pan Jowialski"**.

„Widma" St. Moniuszki w Teatrze „Lutnia". W sobotę 1-go i poniedziałek 3-go listopada ukażą się na scenie Teatru „Lutnia" „Widma" St. Moniuszki w formie scenicznej.

Nad wykonaniem dzieła czuwają wybitni nasi artyści z prof. Ludwigiem. kapelm. Dołęgą i malarzem Hawryłkiewiczem na czele.

RADJO

Czwartek, dnia 30 października.

11.58: Czas. 12.10. „Kącik dla kobiet" 12.35: Poranek szkolny. 15.45: Program dzienny. 15.50: Odczyt dr. M. Szyszki. 16.10: Opera „Pajace". 17.15: „Kulturalne Wilno w roku ubiegłym" — odcz. wygł. Tadeusz Łopalewski. 17.45: Koncert solistów. 18.45: Komun. Akad. Koła Misyjnego w Wilnie. 19.00: Progr. na piątek i rozm. 19.15: „Skrzynka pocztowa". 19.35: Pras. dzien radj. 20.00: Feljeton. 20.15: Pogadanka radjotechniczna z Warszawy. 20.30: Koncert wieczorny. 21.30: Słuchowisko: „Sygnał z Marsa". 22.15: Recital skrzypcowy. 22.50: Komun. i muz. tan.

Piątek, dnia 31 października.

11.58: Czas. 12.05: Kabaret. 13.10: Kom. meteor. 15.35: „Kącik krótkofalowy". 15.50: Lekcja języka francuskiego. 16.25: Program dzienny, repertuar kin i teatr. 16.30: Koncert popularny. 17.45: Koncert. 18.45: Kom. L. O. P. P. 19.00: Program na sobotę i rozmaitości. 19.10: Kom. rolniczy. 19.25: Muzyka z płyt. 19.35: Pras. dzien. radj. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz. W przerw.e koncertowej „Przegląd filmowy". Po koncercie komunikaty

„SYGNAŁ Z MARSA" W SŁUCHOWISKU.

W czwartek, dnia 30 bm. stacja warszawska nadaje dla wszystkich stacyj polskich o godz. 21.30 niezmiernie ciekawe słuchowisko p. t. „Sygnał z Marsa". Słuchowisko to, oparte na powieści Brauna, zradjofonizował p. M. Weronicz. Jest to w piękną formę literacką ubrana wizja usiłowań uczonych, zdążających do nawiązania kontaktu ze światem innych planet, wizja ukazująca całą nędzę ziemi w obliczu gwiazd i dalekich nieznanych ziem, rozsypanych w wszechświecie.

W słuchowisku rolę profesora-astronoma grać będzie artysta teatrów miejskich w Warszawie, p. Z. Różycki, zaś rolę jego żony p. Ewa Kunina. Pozatem weźmie udział w słuchowisku znany już radjosłuchaczom aktor, p. F. Dominiak. Słuchowisko reżyseruje p. M. Melina. Akcja tej pięknej audycji przeplatana jest kilkoma piosenkami, śpiewanemi przy wtórze banjo i fortepjanu.

NA WILEŃSKIM BRUKU.

KRADZIEŻE.

Anna Swirkowiczówna (Zakretowa 9) zameldowała o kradzieży różnej garderoby z jej mieszkania na szkodę meldującej oraz jej sublokatorek Józefy Żebrowskiej i Weroniki Farynówny. Ogólne straty wynoszą 490 złotych.

Serżycka Zofja (Jasińskiego 1) zameldowała o kradzieży różnej garderoby męskiej i budzika na ogólną sumę 300 złotych.

Czesnikowski Zygmunt (Kolejowa 17) zameldował, iż pod halami miejskiemi skradziono mu z kieszeni zegarek firmy Roskop z nadpisem wewnątrz „Czesnikowski Zygmunt". Poszkodowany szacuje swą stratę na 300 zł.

Meszel Józef (Kwaszelna 21) zameldował o kradzieży z jego składu farb i przetworów chemicznych 2½ beczki farby anilinowej oraz ½ beczki glejty na łączną sumę 500 złotych. Worek z glejtą znaleziono w tym dniu na jezdni przy ul. Nowogródzkiej. Glejtę zwrócono właścicielowi.

Zatrzymany został Stankiewicz Piotr (Dynaburska 20) na gorącym uczynku kradzieży owcy z wozu Iwanowskiego Aleksandra ze wsi Trakieje gminy turgielskiej.

Zatrzymana została Jasiejewska Marja bez stałego miejsca zamieszkania na kradzieży prymusu należącego do Giegiel Gity (Nowogródzka 62).

Z MOSTU DO WILJI.

Dnia 28 b. m. nieznany osobnik wyznania mojżeszowego, umysłowo chory, rzucił się z mostu Zwierzynieckiego do Wilji. Wydobył go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

Humor.

— Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dlaczego pan nie starał się ich uspokoić?

— Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Towarzystwa Kredytowego miasta Wilna niniejszem podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Towarzystwo wydanych, odbędą się w lokalu Towarzystwa przy ul. towej 4 w Wilnie, w obecności Komitetu Nadzorczego i Zarządu Towarzystwa licytacje publiczne niżej podanych nieruchomości, położonych w mieście Wilnie: pierwsza — 15 grudnia 1930 roku, a jeżeli pierwsza nie dojdzie do skutku, druga — 30 grudnia 1930 roku. Licytacje rozpoczną się o godzinie 12-ej w poł.; 2) że zgodnie z § 84 statutu Towarzystwa licytacja się rozpocznie od sumy nieumorzonej pozostałości wydanej pożyczki z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej, wszystkich zaległości w ratach odsetek za zwłokę, wszystkich wydatków uskutecznionych na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji, obciążających dłużnika, a również zaległości podatkowych, skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji. przyczem na nabywcę nieruchomości będzie przelana obciążająca sprzedawaną nieruchomość pożyczka z ratą bieżącą, należnemi od niej odsetkami za zwłokę oraz rozterminowaną zgodnie z planem konwencji pożyczek i listów zastawnych Towarzystwa częścią rat za lata 1925, 1926 i 1927; 3) że osoby życzące wziąć udział w licytacji mogą przeglądać w biurze Towarzystwa (Wilno, Portowa 4) w godzinach urzędowych (od 9 do 2 pp.) lub w odnośnych ks. hip., o ile nieruchomość posiada uregulowaną hipotekę, akta dotyczące zastawu nieruchomości, wystawionych na sprzedaż; 4) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć vadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległych podatków, oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 5) że suma zaofiarowana na licytacji, za potrąceniem złożonego vadium, nieuiszczonej pozostałości pożyczki, raty bieżącej z należnemi od niej odsetkami za zwłokę, oraz rozterminowanej części rat za lata 1925, 1926 i 1927, a również opłaty aljenacyjne winne być uiszczone w ciągu dni 14-tu od dnia licytacji; w razie zaś niewniesienia w terminie wskazanym wyżej wymienionych należności, nabywca traci złożone przy licytacji vadium, które będzie użyte na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji, wydatków, uskutecznionych na rachunek dłużnika i opłat, należnych Towarzystwu z wystawionych na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela:

1	2	3	4	5	6	7	8	9
167		Basson Genia	Popławska 27	1275	1273,77	263.39	5061.39	556.50
204/504	9493	Berkus - Anolik Sora - Ester	Sadowa 11	844	4861,94	2806.47	51803.57	2740,50
38	8371	Blacherowicz Dawid, Isaja, Leja i Beker Chana	Witoldowa 13	2955.60	4246,65	899,48	17285,03	1900.50
525	2644	Czarkowskiego Józefa Spadkobiercy	Brzeg Antokolski 3/b.	541.5	1913.72	970,43	17128,44	
364	5364	Deweltowa Berki Spadkobiercy	Kwaszelna 21	5285.25	15989,59	4546,56	88262.34	9681,—
418	5955	Downarowicza Stanisława Spadkobiercy	Praczkarnia 15	488	798,09	152,87	2957,60	325.50
165	1127	Dmochowski Wacław	Trębacka 8	4346	388,12	174,39	2335,29	283.50
12	11378	Gamarscy Munes i Codyk	Raduńska 36	1007	614,17	124,24	2387,43	262.50
535	6028	Gasperowicz Wincenty	Strycharska 26-a	2677,95	985,98	914,98	16149,67	
412		Niedźwiecka Katarzyna	Rossa 7	9094	329,34	90,43	1210,90	147.—
211	1735	Perkowscy Leon, Mieczysław, Bolesław i Małachowska Marja	Królewska 9	2205	9662,16	2051,39	39823.36	4368.—
238	4302	Surawicz Józef	Witoldowa 33	4500	2484.50	581,88	11296 05	1239.—
113	10140	Romanowska Stefanja	Połocka 53	1598,16	496.51	116,26	1556.87	189. —

Wyjaśnienie rubryk: 1) Numery pożyczek, 2) Numery hipotek, 3) Nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) Ulica i Nr. domu, 5) Obszar w mtr. kwadr., 6) Suma zaległych należności w ratach, odsetkach i wydatkach, poniesionych na rachunek dłużnika, która winna być uiszczoną przez nabywającego nieruchomość. Suma ta z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczką Towarzystw zaległości podatkowych, skarbowych i samorządowych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, oraz wydatków które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożona jako vadium, przed rozpoczęciem licytacji, 7) Rata bieżąca z odsetkami za zwłokę od niej, 8) Nieumorzona pozostałość pożyczki na dzień licytacji, 9) Rozterminowana część odsetek za lata 1925, 1926 i 1927.

UWAGI: Licytacja rozpocznie się od sumy należności objętych rubrykami 6, 7, 8 i 9. Należności objęte rubrykami 7, 8 i 9 mogą pozostać nadal na hipotece sprzedawanej nieruchomości. Kwoty, wskazane w rubryce 6, 7, 8 i 9 podane są w złotych.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, I rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej Nr. 14 m. 3, zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 14 listopada 1930 r., o godz. 10 rano we wsi Panaryszki, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, pozostałego po zmarłej Jadwidze Opitz, składającego się z domu drewnianego mieszkalnego, parterowego i składu drewnianego, starych, oszacowanego na sumę 600 zł. na zaspokojenie pretensji Władysława Łunkiewicza.

2265/VI—1142 Komornik Sądowy **A. Uszyński**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, III rewiru Konstanty Karmelitow, zamieszkały w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej 6—12 na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w dn. 4 listopada 1930 r. o godzinie 10-ej rano w Wilnie przy ul. Rudnickiej Nr. 14, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do firmy Muniches i Bułkin majątku ruchomego, składającego się z 8 kawałków kortu, oszacowanego na sumę 500 zł., na zaspokojenie pretensji w sumie 500 zł. z %% i kosztami.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U. P. C.

2265/VI-1144 Komornik Sądowy **K. Karmelitow.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, III rewiru Konstanty Karmelitow, zam. w Wilnie, przy ul. Gimnazjalnej 6—12 na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 10 listopada 1930 r. o godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Wielkiej Nr. 42, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do kina „Picadilly" Fejgenberg H. majątku ruchomego, składającego się z 260 krzeseł, aparatu „Pate", 3 luster i t. p., lecz na mocy art. 1070 U. P. C. licytacja odbędzie się niżej oszacowania, oszacowanego na sumę 1000 zł., na zaspokojenie pretensji Kasy Chorych firmy „Estefilm" i firmy „Progress" w sumie 1856 zł. 50 gr. z %% i kosztami.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U.P.C.

2264/VI-1143 Komornik Sądowy **K. Karmelitow.**

FILIP MACDONALD. 44)

Miłość detektywa.

Autoryzowany przekład z angielskiego J. Zydlerowej.

Ponieważ musiałem zgodzić się, że zabójca jest istotą z ciała, krwi i kości, a w ścianach, ani w podłodze nie znalazłem żadnego przejścia, najsilniej przemawiało do mnie przypuszczenie, że spuścił się po zewnętrznej ścianie, co się zresztą potwierdziło przy obejrzeniu ściany nad otwartem oknem. Na całej ścianie, na całym właściwie domu, rozpięte są najpospolitsze ze wszystkich pnących się roślin. Jest to winorośl. Obok tego okna spuszcza się długa rynna ku ziemi, a na przestrzeni pół stopy z każdej strony rynny przez całą jej długość, ściana jest odkryta. Na połowie wszakże przestrzeni, między górną futryną okna, przez które wszedł morderca, a oknem pierwszego piętra, mieszczącem się nad niem, jedna gałązka winorośli zmieniła swe położenie i znajdowała się koło rynny. Zwróciła ona moją uwagę, była bowiem czarna i zgnieciona.

Winorośl, jakkolwiek najbardziej pospolita, jest najbardziej wrażliwą rośliną. Uderzona silnie gałązka więdnie w przeciągu paru godzin. A zatem musiała być uderzona zwisającą stopą mężczyzny, średniego wzrostu, w chwili, kiedy miał skoczyć na parapet i trzymał się tylko rękoma.

Wiedziałem, że to niemożliwe, aby zabójca mógł zeskoczyć z wyższego okna na parapet niższego, tak szczęśliwie, żeby nie stracić równowagi i nie upaść na grządkę, nie mógł też spuścić się po rynnie, jakkolwiek na efekt ten pozwalają sobie różni romansopisarze. To nie da się zrobić. Palce nie obejmą jej, a cienka blacha nie utrzyma ciężaru ciała ponad siedemdziesiąt czy osiemdziesiąt funtów wagi. Było więc jasne, że zabójca, spuszczając się po ścianie, musiał się czemś posłużyć — prawdopodobnie sznurem. (Spuszczenie się po linie potwierdza moją teorję, że zabójca znajdował się w domu).

Używam, jak państwo widzą, ciągle określenia zabójcy, jako mężczyzny, bo chociaż dr. Fowler stwierdził na śledztwie, że o ile chodziło o osobę obłąkaną, mogłaby to być również dobrze i kobieta, ja wszakże od samego początku c z u ł e m, że Johna Hoode'a zabił mężczyzna i pracowałem w myśl tej teorji. Każdy szczegół mówił mi, że ręka męska spełniła zbrodnię, a największe zadowolenie dało mi przypuszczenie, że zabójca spuścił się do okna po sznurze.

Dobiegam końca pierwszej części sprawozdania, zanim jednak rozpocznę drugą, chcę zsumować wnioski, nadać im życie przy pomocy niewielkiej dozy wyobraźni i pokazać panom gotowy obraz.

Zbrodnia została spełniona przez mężczyznę, jeżeli nie jawnie obłąkanego, to nienawidzącego chorobliwie Hoode'a.

W chwili spełnienia zbrodni mieszkał on w Abbotshall.

Wszedł do pokoju Hoode'a z okna pierwszego piętra na okno gabinetu. Musiał pewnie wytłumaczyć żartobliwie przed Hoode'em swe bezceremonjalne wtargnięcie.

Pod jakimś pretekstem (a to było łatwe) stanął za Hoode'em, siedzącym przy biurku. I uderzył.

Spełniwszy zbrodnię, wykonał cały plan, nad którym pracował od kilku tygodni. Zainscenizował walkę, poprzewracał krzesła, pozrzucał papiery, przeciągnął ciało przed kominek — robił to wszystko z wielkim spokojem. Przyjrzał się z przyjemnością rezultatom swego trudu.

Przewrócił zegar, podsunąwszy pod niego kanapę.

Cofnął wskazówki zegara na 10.45. 10.45, proszę zapamiętać! Nie dziesięć, nie dwadzieścia, nie dwadzieścia trzy i wpół do jedenastej, lecz cały kwadrans! Rzucił śpieszne spojrzenie na pokój. Wszystko w porządku! Wszystko tak, jak sobie uplanował! Niema nikogo wpobliżu, noc jest dostatecznie ciemna. Uchwycił się sznura i dostał się znów na pierwsze piętro.

2.

Ustaliwszy tedy, iż przestępca był: 1) manjakiem i 2) mieszkańcem chwilowym czy stałym tego domu, wejdźmy w szczegóły.

A więc naprzód, co do odcisków palców, o których tyle się słyszało, a które mało kto widział.

Zabójca „pracował" w rękawiczkach, bo nigdzie w całym gabinecie nie zostawił śladu palców. Znaleziona je, te wybitne dowody winy, wyraźnie odciśnięte, na jednym tylko przedmiocie — na narzędziu zbrodni.

Spirale, zakręty i tym podobne linje, które składają się na takie znaki, odpowiadają ściśle tymże samym spiralom i linjom na wielkim palcu i dwóch mniejszych Archibalda Traversa. E r g o — powiedziała policja i cały ogół — Archibald Travers jest zabójcą. Dla mnie jednak znaki te są najbardziej przekonywującym dowodem, że Travers nie jest zabójcą.

Jest to istotnie sprytnie obmyślone morderstwo, jedyne może od lat piętnastu, musimy wszakże wziąć na rozum — taki sobie zwykły ludzki rozum, czy to jest możliwe, aby zbrodniarz na tyle przezorny, że przez cały czas nie zdejmował rękawiczek, zdjął je dopiero wtedy, gdy chwytał za narzędzie mordu, a potem zostawił je na widocznem miejscu, aby pierwszy lepszy policjant mógł je łatwo znaleźć? Według mnie jest to czystą naiwnością twierdzić, że człowiek, który pozostawił te ślady, jest mordercą. Rozważmy położenie tych palców. Ułożone są na rękojeści i zwrócone ku ostrzu. Nie do wiary prawie, żeby zbrodniarz trzymał broń morderczą tak, jak jeleń na herbie trzyma buławę.

Teraz cała trudność polegała na tem, abym mógł pogodzić niewinność Traversa z obecnością śladów jego palców na narzędziu zbrodni. Nie mam prawa podawać w wątpliwość dokładność ekspertyzy Scotland Yardu.

(D. c. n.)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 36 gr., za tekstem — 15 gr., kronika redl. - komunikaty — 1.50 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski